GRATIS

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
piątek
4 lutego
1949 r.
Rok V
Nr 34
(1298)

CZYTELNIK

MINDSZENTY PRZED SĄDEM

Korespondenci anglosascy zaskoczeni

Oskarżony proponuje odroczenie procesu

i chce się zrzec godności prymasa

BUDAPESZT, 3.2. (PAP). Proces Mindszenty'ego rozpoczął się w czwartek o godz. 9 z minutami przed tutejszym Trybunałem Ludowym, wraz z Mindszenty'm stanęło przed sądem 6 innych oskarżonych.

Specjalny wysłannik „Czytelnika" podaje telefonicznie bezpośrednie wrażenia z sali sądowej

Zainteresowanie rozpoczętym dziś w Budapeszcie procesem kardynała Mindszenty jest w społeczeństwie węgierskim bardzo duże. Niemniej, jak wynika z pierwszych informacji i rozmów z węgierskimi kołami politycznymi, zainteresowanie to ogranicza się do „właściwych" proporcji. Oznacza to, że społeczeństwo węgierskie zdaje sobie sprawę, iż na **ławie oskarżonych siedzi nie książe** Kościoła, jakby to chciały interpretować koła polityczne na Zachodzie i Watykan, lecz **wyłącznie świecki polityk, który nadużył autorytetu i powagi swego stanu kościelnego dla pokrycia nim** swej działalności politycznej, wymierzonej przeciwko Republice Węgierskiej.

Sądzić można, że społeczeństwo węgierskie raczej z pewnym zniecierpliwieniem oczekuje tego procesu, który był jakby operacją chirurgiczną, niezbędną dla usunięcia niebezpiecznego schorzenia.

Natomiast, jeśli idzie o opinię zagranicy, reprezentowanej przez licznych na sali koerspondentów prasowych, to można by dokonać pewnego podziału. Przedstawiciele prasy demokratycznej (agencje prasowe TASS, C.T.K., polski PAP, Rumuńska Agencja Prasowa, niemiecka ADN oraz dzienniki: „Trybuna Ludu", wysłannicy „Prasy", „Czytelnika", „L'Humanité", „Ce Soire", „Daily Worker") niewątpliwie przybyli po to, by w przewodzie sądowym znaleźć potwierdzenie oskarżenia.

Natomiast, jeśli idzie o liczną prasę anglosaską z agencją „United Press", „Associated Press", londyńskim „Timesem" i „Daily Expressem", to z gestów i półsłówek, z jakimi przywitali wejście na salę oskarżonego, można było wnioskować, iż oczekują „sensacji".

Zdania były podzielone: jedni

(dalszy ciąg na str. 2)

W Warszawie w siedzibie Zarz. Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej odbywa się konkursowy egzamin dla uzdolnionej muzycznie młodzieży wiejskiej, wybranej spośród 2.000 kandydatów. Na zdjęciu: Jeden z uczestników podczas egzaminu z gry na gitarze (do art. na str. 2). (Foto API)

ŚFZZ — to potęga

„Komitet Wykonawczy ŚFZZ potwierdza zasadę, w myśl której żaden ośrodek narodowy nie będzie dążył do hegemonii w ŚFZZ" — oto wyjątek z rezolucji powziętej przez ŚFZZ w maju ub. roku podczas sesji rzymskiej. Pod tą uchwałą podpisy swe złożyli również przedstawiciele TUC i CIO.

Minęło kilka miesięcy. Znani „działacze" amerykańskich Zw. Zaw. pan Murray i pan Irving Brown doszli w międzyczasie do wniosku, że potężna, solidarna, międzynarodowa organizacja robotnicza jest rzeczą niebezpieczną zarówno dla Wall Street, jak i dla City. Kilka konferencji z angielskim kolegą Deakinem, który dzięki swej reakcyjnej postawie niedawno zyskał od rządu Jego Królewskiej Mości patent szlachecki, starczyło, by przygotować rozbijacką kampanię.

Swym dywersyjnym celom usiłowali też anglosascy przywódcy związkowi podporządkować obrady bieżącej sesji KW ŚFZZ w Paryżu. Pod dość błahym pozorem, że Światowa Federacja Związków Zawodowych jest niezbyt aktywna, pod płaszczykiem demagogicznego oszczerstwa, że decydujący głos w niej posiadają przedstawiciele ZSRR, delegaci anglosascy zażądali zawieszenia działalności, a następnie i rozwiązania organizacji. W tym wypadku, nie troszcząc się o to, że wolę mniejszości pragną narzucić większości. Deakin et Comp. zgoła po dyktatorsku wysunęli swe postulaty. Zapomnieli wręcz, że kompetentne decyzje w sprawie ich propozycji podjąć może WYŁĄCZNIE ogólny Kongres ŚFZZ.

Jakie są rezultaty ich akcji? Czy zdołali kogo pociągnąć za sobą? Owszem. Francuską „Force Ouvrière" i rozbijackie saragatowskie związki włoskie zaaprobowały grzecznie dyktat TUC i CIO. Tylko, że związki te stanowią tak znikomy ułamek ruchu zawodowego w swych krajach, że nikt o ich opinię nie pyta. Tyle osiągnięto z rozbijacką robotą.

Jak przedstawiają się perspektywy utworzenia konkurencyjnej centrali zawodowej? Jak na razie, dochodzą nas tylko wiadomości o coraz to poważniejszych zatargach między amerykańskimi AFL i CIO oraz angielskim TUC. Trudno przecież o solidarność robotniczą między agentami kapitału.

Powodów do sporów dostarcza choćby kwestia, kto będzie grał pierwsze skrzypce w nowej organizacji.

Na terenie wewnętrznych osiągnięć TUC nie uzyskał niczego ponad liczne protesty poszczególnych związków przeciw uchwałom kierownictwa, powziętym bez konsultacji z masami członkowskimi. Takie są dotychczasowe osiągnięcia rozbijaczy.

Obrady Komitetu Wykonawczego ŚFZZ zakończyły się. Powzięto szereg istotnych uchwał i rezolucji.

Poczyniono przygotowania do letniego Kongresu. Zatwierdzono budżet na rok 1949. Przyjęto nowych członków, których szeregi zwiększą się prawdopodobnie wkrótce jeszcze bardziej przez przystąpienie chińskich organizacji zawodowych.

Organizacja, która wyniosła bogate nauki z lat walki przeciw faszyzmowi, gdy ruch robotniczy był rozbity, dalej konsekwentnie kroczy po drodze międzynarodowej obrony praw świata pracy. Głos jej członków, których liczba wynosi ponad 76 milionów, nie pozostaje bez echa. ŚFZZ stanowi potęgę, z którą coraz częściej liczyć się muszą sztaby imperialistycznych podżegaczy wojennych.

EFBE

Dalsza rozbudowa moskiewskiego metra

MOSKWA, 3.2. Za wydajną pracę przy budowie nowej linii moskiewskiego metro „Bolszoje Kolco" w czwartym kwartale roku ubiegłego załoga budowy metra otrzymała przechodni czerwony sztandar Rady Ministrów ZSRR i pierwszą nagrodę. Zakończono budowę konstrukcji wszystkich sześciu stacji pierwszego odcinka linii okólnej. Kończy się budowę ostatnich 1.500 metrów tuneli odcinkowych. Podziemne sale i westybule są wykładane marmurem i granitem. Założono już mechanizmy 26 eskalatorów. W najbliższych dniach rozpocznie się układanie szyn.

Anglia bezradna wobec Niemiec

Przemysł Zagłębia Ruhry paraliżuje produkcję W. Brytanii

LONDYN, 3.2. (PAP). Konkurencja eksportu zachodnio-niemieckiego dla brytyjskich rynków zbytu budzi coraz większy niepokój w Anglii.

Konkurencja ta powoduje już wstrzymanie produkcji szeregu dziedzin przemysłu, w rezultacie czego wzrasta bezrobocie. W związku z tym plany dalszej rozbudowy przemysłu niemieckiego, a zwłaszcza przemysłu Zagłębia Ruhry zagrażają poważnie zarówno producentom jak i robotnikom. W wielu ważnych ośrodkach przemysłu metalowego zwalnia się robotników z pracy w związku z brakiem zamówień eksportowych.

Szczególne wzburzenie w Anglii wzbudziło oświadczenie gubernatora brytyjskiego w Niemczech gen. Robertsona, który stwierdził, że eksport z Niemiec Zachodnich będzie się rozszerzał w przyspieszonym tempie i że przemysłowi brytyjskiemu nie pozostaje nic innego, jak pogodzić się z tym faktem.

Koła polityczne Londynu z wielkim zainteresowaniem oczekują decyzji rządu w tej sprawie. Podkreśla się, że rząd brytyjski znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, gdyż musi pogodzić własne interesy z grą polityczną, prowadzoną na terenie Niemiec.

Protest w sprawie greckich samolotów nad Bułgarią

NOWY JORK, 3.2. (PAP). Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych zawiadomił, iż bułgarski minister spraw zagranicznych Kolarow wystosował pismo do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, w którym stwierdza się, że 25 grudnia 1948 r. 5 greckich samolotów dokonało przelotu nad terytorium Bułgarii. W imieniu rządu bułgarskiego Kolarow wyraża energiczny protest przeciwko pogwałceniu suwerenności terytorialnej Bułgarii.

Głos Stalina zmusił opinię świata

do zastanowienia nad sprawą pokoju

Dalsze echa prasy zagranicznej

BRUKSELA, 3.2 (PAP). Wszystkie dzienniki opublikowały na pierwszych stronach odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania dyrektora agencji „International News Service".

Dzienniki „Derniere Heure" i „Soir" stwierdzają, że odpowiedzi te stanowią nowy krok na drodze zapobieżenia nowej wojnie. Generalissimus Stalin — podkreślają te pisma — zaproponował, by Stany Zjednoczone i Związek Radziecki wystąpiły ze wspólną deklaracją na rzecz pokoju.

Dziennik „Drapeau Rouge" zamieszcza odpowiedzi Stalina pod wielkim tytułem: „Stalin potwierdza znów dążenie Związku Radzieckiego do pokoju i współpracy międzynarodowej. Związek Radziecki gotów jest współpracować z rządem USA nad opracowaniem środków, które doprowadziłyby do zawarcia paktu pokoju i do stopniowego rozbrojenia".

WASZYNGTON, 3.2. (PAP). — Sekretarz Stanu USA Dean Acheson przedstawił na konferencji prasowej stanowisko rządu amerykańskiego wobec zagadnień poruszonych w wywiadzie Generalissimusa Stalina, udzielonym agencji prasowej „International News Service". Deklaracja Achesona świadczyła wyraźnie o zakłopotaniu w jakie propozycje Generalissimusa Stalina wprawiły departament Stanu i o niechęci do pokojowego uregulowania spornych zagadnień.

Pragnąc uzasadnić przed opinią publiczną negatywne stanowisko wobec propozycji spotkania Stalin—Truman, Acheson zmuszony był uciec się do argumentów, że Stany Zjednoczone nie mogą prowadzić dwustronnych rozmów na tematy międzynarodowe.

LONDYN, 3.2. (PAP). W oficjalnych kołach Londynu wywiad Stalina oraz jego propozycja odbycia konferencji z Trumanem wywołała wyraźne zaniepokojenie. Wielka Brytania obawia się, że Stany Zjednoczone mogłyby osiągnąć porozumienie z ZSRR, krzyżując w ten sposób plany dyplomacji zachodniej w Europie. Z drugiej strony w Londynie zdają sobie sprawę z ogromnego znaczenia moralnego inicjatywy pokojowej ZSRR.

NOWY JORK, 3.2. (PAP). Wbrew oficjalnym próbom osłabienia znaczenia propozycji Związku Radzieckiego i przygotowania gruntu do ich odrzucenia, znaczny odłam prasy amerykańskiej i to nawet reakcyjnej, licząc się z powszechnym w narodzie pragnieniem pokoju, przestrzega przed propagandowymi i dyplomatycznymi konsekwencjami ponownego „zatrzaśnięcia drzwi" przed rozmowami radziecko - amerykańskimi.

LONDYN, 3.2 (PAP). Większość dzienników londyńskich potraktowała odpowiedzi Generalissimusa Stalina dziennikarzowi amerykańskiemu jako najgłówniejszy temat dnia. Dzienniki te jednak, stwierdzając, że rozmowy należy wznowić, nawoływały jednocześnie państwa zachodnie do trzymania się swych poprzednich planów.

W odróżnieniu od tych i innych dwulicowych wypowiedzi „Daily Worker" podkreśla, że odpowiedzi Stalina raz jeszcze zamanifestowały fakt, **że Związek Radziecki ponad wszystko stawia sprawę pokoju i zajmuje pokojowe stanowisko wobec każdego kraju, niezależnie od jego przynależności do tego lub owego obozu.**

Agencja Reutera stwierdza, że jawne dążenie Premiera Stalina do pokojowego uregulowania stosunków z państwami zachodnimi, wywołało poruszenie w londyńskich kołach dyplomatycznych. Agencja przytacza opinie obserwatorów londyńskich, że zasadniczym momentem w oświadczeniu Generalissimusa Stalina jest jego gotowość do uregulowania zagadnienia berlińskiego pod warunkiem, że Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone odroczą utworzenie odrębnego rządu zachodnio-niemieckiego do czasu rozpatrzenia całości zagadnienia Niemiec przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych.

Czechosłowacko-szwedzka umowa handlowa

PRAGA, 3.2. Jak donosi czeska agencja prasowa CTK, w Sztokholmie podpisana została w tych dniach czechosłowacko-szwedzka umowa handlowa. W wyniku umowy Czechosłowacja dostarczać będzie do Szwecji chemikalia, cukier, chmiel, przędzę, samochody, maszyny, żelazne wyroby walcowane wzamian za stal, żelazo, wyroby elektrotechniczne, ryby itp.

Co dzień niesie?

ROZPOCZĄŁ SIĘ WCZORAJ

proces 12 kierowników, magazynierów i szoferów FZZPDz oraz kilku właścicieli fabryk dziewiarskich w Aleksandrowie. Każdy z nich usiłuje zmniejszyć swoją winę, oskarżając innych (str. 3).

ŁÓDŹ PROWADZI

w ogólnej punktacji po sześciu miesiącach współzawodnictwa między Elektrowniami — miejscową i stołeczną (str. 3).

BEZ WODY

żyć trudno. Mieszkańcy osiedla Berlinek są jej pozbawieni od 27 grudnia... Muszą odbywać kilometrowe wędrówki, by zdobyć wiadro wody. Co na to Zarząd Miejski? (str. 3).

Wenezuelka o Łodzi i o swoim kraju

W Polsce po raz pierwszy widziała śnieg

Serdeczne przyjęcie sympatycznego gościa przez kobiety łódzkie

Do Łodzi przybyła wybitna działaczka ruchu robotniczego państw Południowej Ameryki, członkini Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Wenezueli, dziennikarka, Olga **Luzargo-Sunsumari.** Młoda ta jeszcze, bo zaledwie 29-letnia kobieta przeżyła wiele. Od 13 roku życia jest czynną działaczką robotniczą. Po matce Indiance i ojcu Hiszpanie odziedziczyła umiłowanie wolności i niespożytą energię. Olga Luzargo z zapałem walczyła o wyzwolenie swej ojczyzny z przemocy międzynarodowego kapitalizmu, o czym opowiada czytelnikom „Dziennika Łódzkiego".

— Gdy przed kilku tygodniami — mówi Olga Luzargo — wyjeżdżałam ze swej ojczyzny do Budapesztu na Kongres Światowej Federacji Kobiet, nie przypuszczałam, że odwiedzę Polskę. Los jednak pokrzyżował moje plany. Gdy bowiem przedstawicielki postępowych organizacji kobiecych z całego świata obradowały w Budapeszcie nad utrwaleniem pokoju i gospodarczą odbudową zniszczonych przez wojnę krajów, w Wenezueli nastąpił zamach stanu. Klika faszystowska obaliła rząd socjal-demokratyczny, ustalając dyktaturę wojskową. Rząd faszystowski zamienił Wenezuelę w obóz koncentracyjny. Organizacje postępowe, choć nie zostały rozwiązane, nie mogą działać wskutek terroru, a przywódcy i aktywniejsi działacze robotniczy znaleźli się w więzieniach. Zamiast do kraju, wyjechałam do Czechosłowacji, a stamtąd przybywam do Polski.

— Jakie wrażenia odniosła Pani z pobytu w Polsce?

— Zwiedziłam Warszawę, a stamtąd przyjechałam do Łodzi. Jestem oszołomiona serdecznym przyjęciem. Nie przypuszczałam nawet, że Polacy są aż tak gościnni. Poznałam również i wieś polską. Byłam w Łowickim. Piękne są wasze stroje ludowe.

W Łodzi zwiedziłam fabrykę PZPB Nr 1, byłam w żłobkach i przedszkolach. Podziwiam, że w tak krótkim czasie po wojnie potrafiliście zdziałać tyle w dziedzinie zapewnienia opieki nad dziećmi.

— A jak znosi pani nasz klimat?

— W Polsce po raz pierwszy w życiu dotknęłam śniegu. Nigdy przedtem nie musiałam ubierać się tak ciepło. Olga Luzargo wskazuje na okrywający ją sweterek, którego jasno-pomarańczowy kolor harmonizuje z jej smagłą cerą i dodaje wdzięku tej pięknej kobiecie południa.

Ale Olga Luzargo najchętniej mówi o swej pięknej ojczyźnie, o podzwrotnikowych lasach, o plantacjach kawy, indygo, trzciny cukrowej i innych bogactwach Wenezueli.

— Kraj mój — mówi Luzargo — mimo tych nadzwyczajnych bogactw, mimo licznych kopalń złota jest krajem nędzy. Naszą naftę eksploatują Jankesi, nasze złoto wypełnia kieszenie kapitalistów amerykańskich.

— Proszę zakomunikować kobietom łódzkim — prosi na pożegnanie p. Luzargo, że jestem zachwycona ich zdobyczami socjalnymi. My, kobiety Wenezueli, walczymy i walczyć będziemy o te zdobycze, które one już osiągnęły. Na razie jest ciężko, ale wierzymy, że będzie lepiej, że obok naszego sztandaru narodowego będziemy mogły wznieść czerwony sztandar wolności.

* * *

Wczoraj wieczorem Olga Luzargo przemawiała na wiecu kobiet łódzkich w Domu Kultury Robotniczej przy ul. Przędzalnianej. Wiec ten stał się wielką manifestacją przyjaźni kobiet łódzkich dla walczących o swe prawa kobiet Południowej Ameryki.

Po wstępnym słowie kierowniczki wydziału kobiecego Komitetu Łódzkiego PZPB **Ciesielskiej**, przodownice pracy, przedstawicielki kobiet z poszczególnych załóg fabrycznych obdarowały p. Lubargo podarunkami. I tak np. delegatka ośrodka konfekcyjnego Nr 4 wręczyła piękny szlafrok i pudła cukierków. Robotnice fabryk włókienniczych złożyły w darze tkaniny.

Zgromadzone łodzianki ściskały serdecznie i całowały miłego gościa, życząc kobietom Wenezueli zwycięstwa w ich walce z przemocą. **(jb)**

Budżet Ministerstwa Żeglugi

na komisji skarbowo-budżetowej

WARSZAWA, 3.2 (PAP). Dnia 3 lutego br. pod przewodnictwem posła Popiela (PZPR) odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej i planu gospodarczego, na którym poseł Gesing (PSL) zreferował preliminarz budżetowy Ministerstwa Żeglugi na rok 1949.

W posiedzeniu wzięli udział: wiceminister żeglugi Petrusewicz, wiceminster skarbu Kurowsk, przedstawiciele Ministerstwa Żeglugi, Centralnego Urzędu Planowania i biura kontroli oraz przedstawiciele komisji morskiej.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Żeglugi przewiduje po stronie dochodów 2.533.801.000 zł po stronie wydatków 3.202.238.000 zł.

W porównaniu z rokiem 1948 wzrost wydatków wynosi 40,3 proc. dochodów 78.2 proc.

Wzrost wydatków preliminarza na rok 1949 tłumaczy się m. in. zwiększeniem uposażeń pracowników oraz wzrostem wydatków na eksploatację portów szkolnictwo i utrzymanie taboru pływającego.

Mindszenty przed sądem

(dokończenie ze str. 1)

twierdzili, że Mindszenty przyzna się do wszystkiego, inni, że zaprzeczy swym zeznaniom.

Te domysły o tyle były słuszne, że Mindszenty istotnie dokonał sensacyjnego posunięcia. **Mianowicie w liście do Ministra Sprawiedliwości prosi o wyłączenie go z ławy oskarżonych i wstrzymanie procesu przeciw niemu.** Ceną, jaką wzamian za to gotów jest ofiarować, było postawienie propozycji podjęcia na nowo rokowań między Państwem a Kościołem.

Mindszenty nie precyzuje, czy sam gotów byłby się tego podjąć, lecz, aby upozorować swą skruchę, wyraża zgodę na czasowe zrzeczenie się stanowiska prymasa.

W ogóle list Mindszenty'ego zaskoczył koerspondentów anglosaskich, gdyż autor dochodzi w nim do spóźnionego przekonania, że osoba jego utrudnia porozumienie między Rządem a Kościołem.

Następnie Mindszenty oświadcza, że **przyznaje się dobrowolnie do przestępstw, o które jest oskarżony.**

W czasie odczytywania aktu oskarżenia dochodzi między przewodniczącym Trybunału Ludowego a kard. Mindszenty do krótkiej dyskusji w sprawie korony św. Stefana. Na pytanie dlaczego sprzeciwił się zwrotowi korony narodowi węgierskiemu, Mindszenty oświadczył, że możliwość ewentualnej wojny, o której wówczas dużo mówiono, skłoniła go do przechowania korony za granicą.

W czasie czytania aktu oskarżenia Mindszenty na ogół potwierdza zarówno prawdziwość dokumentów zawartych w „żółtej księdze", jak i własnych listów. Stara się jednak zmniejszyć znaczenie tych dokumentów i twierdzi, że nie przywiązywał do nich wagi.

Rozprawa trwa.

HENRYK KASSYANOWICZ

Przyjazd Grubera do Paryża

PARYŻ, 3.2 (PAP). W czwartek przybył tu austriacki minister spr. zagranicznych Gruber. Przeprowadzi on rozmowy z ministrem Schumanem oraz innymi politykami francuskimi. Za kilka dni Gruber wyjedzie do Londynu, gdzie w dniu 9 lutego wznowione będą rozmowy zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Dnia 2 lutego 1949 roku, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła nasza najukochańsza Matka i Babunia

Ś. † P.

MICHALINA z OCHMAŃSKICH

DRZEWIŃSKA

przeżywszy lat 61.

Eksportacja zwłok ze szpitala im. Norberta Barlickiego przy ul. Kopcińskiego do kościoła św. Piotra i Pawła nastąpi dnia 4 lutego b. r., o godzinie 15

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej odbędzie się dn. 5. 2. b. r., w kościele św. Piotra i Pawła, o godzinie 10.

Pogrzeb tegoż dnia o godz. 14,30 na Stary Cmentarz Katolicki przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKI, SYN, SYNOWA, WNUCZKA, SIOSTRA, BRACIA i RODZINA.

Bitwa o Nankin

Ofensywa wojsk ludowych, skierowana przeciwko głównym ośrodkom Chin: NANKINOWI i SZANHAJOWI — rozpoczęła się. Wynik tej ofensywy będzie miał dla wojny domowej w Chinach znaczenie decydujące. Zdobycie bowiem Nankinu i Szanghaju oznacza coś więcej, niż rozszerzenie kontrolowanego przez siły ludowe terytorium, na jeszcze dwa wielkie ośrodki miejskie.

Znaczenie bitwy o Nankin można zrozumieć tylko w powiązaniu z całą sytuacją w Chinach kuomintangowskich.

Mimo wszelkich pozorów i tytułów, tak zwany centralny rząd chiński nie jest w tej samej sytuacji co rządy państw europejskich, czy St. Zjednoczonych. Władza jego w poszczególnych prowincjach jest bardzo różna, w zależności od siły i znaczenia rządzących w tych prowincjach miejscowych grup kuomintangowskich z gubernatorami na czele. Jest to wyrazem półfeudalnego charakteru tego olbrzymiego kraju.

W wyniku dotychczasowej ofensywy wojska ludowe opanowały całkowicie Mandżurię oraz olbrzymie terytorium, położone pomiędzy Wielkim Murem Chińskim rzeką Jang-Tse-Kiang. Władze rządu nankińskiego ograniczą się do prowincji południowych. Gubernatorzy tych prowincji już obecnie niezbyt chętnie wykonują rozkazy rządu centralnego. Dopóki jednak Nankin i Szanghaj pozostają w rękach Czang Kai-Szeka, zachowuje on pozory rządu centralnego i wywiera wpływ na rządy prowincji. Utrata stolicy i przeniesienie siedziby rządu na wyspę Formozę, znajdującą się pod całkowitą kontrolą amerykańską, poderwie ostatecznie wpływy Czang-Kei-Szeka na gubernatorów prowincji i zlikwiduje nawet pozory centralnego kierownictwa w Chinach kuomintangowskich. Że taka perspektywa jest zupełnie realna, świadczą fakty wycofywania wojsk poszczególnych prowincji poza linię frontu.

Zarówno Czang, jak jego amerykańscy chlebodawcy doskonale rozumieją sytuację. Czang zapewnia o swej niezłomnej gotowości obrony Centralnych Chin. Sądząc jednak z napływających relacji, nikt nie bierze poważnie tych zapewnień. Świadczy o tym znamienny fakt, iż 2 statki z bronią amerykańską zostały zawrócone na Formozę i — *jak donosi „United Press", — spodziewane* jest, że dalsze transporty również nie dotrą do frontu. Świadczy to najdobitniej o pesymistycznej ocenie sytuacji przez Amerykanów.

Równocześnie wzrastają siły Chin Ludowych. Już obecnie wojska ludowe wyzwoliły terytorium zamieszkałe przez ćwierć miliarda ludzi. Armia ludowa po raz pierwszy w dziejach wojny domowej przewyższa liczebnie siły Kuomintangu i to dwukrotnie. Zdobyła ona ogromne ilości broni amerykańskiej. Ostateczne zlikwidowanie kotła w rejonie Pekin — Tien-Tsin oraz kapitulacja Tsiang-Kiangu świadczą o pogłębiającej się klęsce wroga.

Nie oznacza to oczywiście natychmiastowego końca wojny w Chinach. Amerykanie będą usiłowali przedłużyć walkę przez popieranie poszczególnych rządów prowincjonalnych na południu. Ale będzie to już tylko lokalny opór, którego likwidacja będzie tylko kwestią czasu. Bitwa o Nankin jest więc BITWĄ O WŁADZĘ CENTRALNĄ w półmiliardowym państwie chińskim.

Prognoza pogody

Zachmurzenie przeważnie duże z możliwością drobnych opadów. Miejscami mglisto. Temperatura nocą od zera na wybrzeżu do —10 st. na południu. Dniem od plus 5 do —2.

6 (XXXII)

Kupon premiowy „Dziennika Łódzkiego"

IMIĘ i NAZWISKO: . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

ADRES: . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego", **Łódź, ul. Piotrkowska Nr 96.** — Na kopercie zaznaczyć: „KUPONY ROZRYWKOWE").

Wyławianie talentów muzycznych

„Władek muzykant" będzie studiował u najlepszych profesorów

Kaniewski z piotrkowskiego ma zadatki na świetnego pianistę

W sali konferencyjnej Zw. Sam. Chłopskiej odbył się 31 stycznia br. egzamin do Konserwatorium Warszawskiego. Różnił się on pod wieloma względami od zwykłych egzaminów, jakie odbywają się w cichych odosobnionych pomieszczeniach Konserwatorium. Na egzamin przybyli bowiem przedstawiciele Rządu — wicepremier Korzyski, ministrowie Dybowski i Podedworny, robotnicy warszawscy, członkowie Samopomocy Chłopskiej oraz liczni reprezentanci instytucji oświatowych i muzycznych.

Pierwszy raz w historii Polski egzaminowano innych niż tradycyjnie dotąd kandydatów na słuchaczy Konserwatorium — synów robotników i chłopów, przeważnie z małych parohektarowych gospodarstw, z różnych stron naszego kraju. Zawiadomieni przez radio, że z inicjatywy Koła PZPR przy Konserwatorium Warszawskim organizowana jest akcja poszukiwania młodych talentów muzycznych, zgłosili się oni w liczbie około 2 tysięcy.

Niestety, ilość miejsc w bursie przy Konserwatorium Warszawskim jest na razie ograniczona i tylko 30 chłopców znajdzie w niej miejsce. Wybrano więc najzdolniejszych, rokujących najlepsze nadzieje rozwoju artystycznego.

Jako pierwszy występuje pianista, 18-letni Jan Kaniewski, ze wsi **Wola Niechoicka Stara** w pow. piotrkowskim. Jest synem b. robotnika rolnego, który otrzymał gospodarstwo z reformy rolnej. Pół roku temu zabrał się do gry na pianinie. Po wykonaniu swojego numeru egzaminacyjnego mówi nam o wielkim zamiłowaniu do muzyki, a zwłaszcza gry fortepianowej. Pragnie kształcić się. Wie, że państwo ludowe da mu tę możliwość, o jakiej nie mógłby nawet przed wojną marzyć.

Następnie 14-letni Jan Ziółkowski ze wsi **Bazyny** w wojew. olsztyńskim, z wrodzonym talentem muzycznym gra na akordeonie kujawiaki i oberki. Momentalnie wyczuwa się doskonały słuch u tego młodego „artysty".

Władysław Piekarski **z Kutna** gra już na skrzypcach od dwu lat. Może dlatego łatwiej mu wykonać poważny „Romans" z drugiego koncertu Wieniawskiego. Ten młody chłopak o subtelnej twarzy i dużych zamyślonych niebieskich oczach, jest żywym uosobieniem sienkiewiczowskiego „Janka muzykanta" z tą tylko różnicą, że „Władek muzykant" otrzyma możliwość studiowania gry skrzypcowej u najlepszych profesorów w państwie i mieszkanie w bursie Konserwatorium.

Każdy z młodych talentów, który występuje na tym publicznym egzaminie, jest rewelacją w swoim rodzaju. Jednak bezsprzecznie największą jest tenor Mieczysław **Dzierżanowski,** syn górnika, reemigranta z Francji. Ten kilkunastoletni chłopak jak twierdzą fachowcy, jest urodzonym śpiewakiem o wspaniale zapowiadającym się tenorze lirycznym. Poza doskonale stawionym głosem, posiada Dzierżanowski prawdziwe zacięcie śpiewacze. Profesorowie Konserwatorium Warszawskiego będą mieli wdzięczne zadanie wyszkolenia tego talentu na wielkiego śpiewaka.

Wśród pozostałych uczestników egzaminu, między którymi znajduje się maleńki, 11-letni harmonista, Roman Zdanowicz z **Jędrzejowa** w pow. **Piła,** zwraca uwagę Stefan **Foremny z Berczewa,** w pow. olsztyńskim — Warmiak. Nie tylko pięknie gra mazurka c-moll Chopina, ale i jego własny utwór odznacza się doskonałą harmonią. To niewątpliwy talent kompozytorski i pianistyczny. Rektor Konserwatorium Warszawskiego, prof. Kazuro z zadowoleniem ściska dłoń swego nowego ucznia. Wierzy, że będzie miał z niego pociechę.

A. Row

W aleksandrowskich restauracjach

zawierali nielegalne transakcje

Pierwszy dzień procesu sabotażystów z PZZPDz.

Wczoraj 3 bm. o godz. 10 rozpoczął się w trybie doraźnym proces 12 kierowników, magazynierów i szoferów Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie oraz kilku tamtejszych właścicieli fabryk dziewiarskich.

Rozprawie przewodniczy prezes Sądu Doraźnego **Błochowicz** — oskarżają: przew. Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej **Madej** i prokurator **Grębecki.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Wiktor Lewandowski, Józef Paczesny, Henryk Surowiecki i Jarosław Roliński,** właściciele fabryk dziewiarskich w Aleksandrowie oraz kierownicy fabryk PZZPDz.: **Michał Cichowski** — kier. fabryki Nr 8, **Jan Kosiński** — kier. fabryki Nr 2, **Emilian Olszewski** — kier. fabryki Nr 3, **Roman Przybylowski** — kier. fabryki Nr 9, magazynierzy: **Edward Szychowski, Mieczysław Borzęcki, Antoni Kaczmarek** i szofer **Stefan Piłatowicz.**

Akt oskarżenia stwierdza, że kierownicy, magazynierzy i szoferzy PZZPDz. przywłaszczali w okresie do lipca 1948 r. przędzę państwową, którą zakupywali od nich Lewandowski, Paczesny, Surowiecki i Roliński dla prywatnej produkcji.

Przed przesłuchaniem oskarżonych, Sąd na wniosek obrońcy wyłączył i odroczył sprawę oskarżonego Rolińskiego, który ma zostać poddany badaniu psychiatrycznemu.

Zeznania oskarżonych wskazują na skorumpowanie przez prywatnych przemysłowców — urzędników i pracowników państw. zakładów w Aleksandrowie. Oskarżeni w zasadzie przyznają się do winy, plączą się jedynie w określeniu ilości skradzionej względnie zakupionej przędzy i wysokości sum zarobionych na przestępczych transakcjach. Próbują też umniejszyć własną winę, wskazując, że byli nakłaniani do popełnienia przestępstw przez osk. Lewandowskiego, Paczesnego i Surowieckiego.

Osk. Lewandowski przyznaje, że w grudniu 1947 r. i kwietniu 1948 roku zakupił od Cichowskiego i Kosińskiego 300 kg przędzy, płacąc im po 1200 zł. za kg., przeczy natomiast temu, że namawiał ich do tej transakcji.

— Sami przychodzili do mnie i prosili bym kupił od nich przędzę — twierdzi.

To samo mówi osk. Paczesny.

Osk. Surowiecki utrzymuje, że maszyny do swej fabryki zakupił z pensji jeszcze wówczas, gdy pracował w farbiarni w Aleksandrowie. Powodziło mu się wtedy bardzo źle. W tym czasie poznał przez teścia — Cichowskiego i ten zaproponował mu sprzedaż przędzy. Zgadzał się nawet, by Surowiecki płacił mu za nią ratami, w miarę przerabiania jej na towar.

— W sierpniu 1947 r. kupiłem 280 kg przędzy. Nie przypuszczałem, że pochodzi ona z kradzieży. Dopiero później dowiedziałem się, że Cichowski jest kierownikiem państwowej fabryki. Obiecywał mi nawet wystawienie rachunku na tę przędzę.

Osk. Cichowski mówi o swej ciężkiej sytuacji materialnej w czasie, gdy uruchamiał powierzoną sobie fabrykę.

— Do kradzieży namówił mnie Lewandowski, z którym spotkałem się latem 1947 r. w restauracji. Sprzedałem mu 4 skrzynie przędzy. To było moje pierwsze przestępstwo. Lewandowski, Paczesny i Surowiecki stale nachodzili mnie, prosząc o przędzę.

Jako piąty z kolei zeznawał osk. Kosiński. Po raz pierwszy sprzedał 180 kg przędzy za 196 tys. zł. Lewandowskiemu w marcu 1946 r. Pośredniczył przy tym magazynier Szychowski. Później 500 kg przędzy nabył Surowiecki. Kosiński twierdzi, że połowę zarobionej w ten sposób sumy wydał jakoby na igły, klucze, zamki i szczotki do maszyn, których w fabryce brakowało i które kupował na wolnym rynku.

Osk. Borzęcki zeznaje, że jako główny magazynier PZZPDz. w Aleksandrowie sprzedał, w porozumieniu z kierownikiem fabryki Nr 3 Olszewskim i magazynierem tejże fabryki Kaczmarkiem, 500 kg. przędzy. Dostał za to 50 tys. zł. Resztę wzięli Olszewski, Kaczmarek i szofer Piłatowicz.

Sąd po wysłuchaniu oskarżonych, po przerwie przystąpił do wysłuchania świadków. Rozprawa trwa.

(zs)

Warto oszczędzać,

by miło spędzić wczasy

O Kasach Oszczędności turystycznych

Touring Club Italiano, będący najpoważniejszą organizacją turystyczną we Włoszech, wprowadził w końcu ub. roku inowację, która spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem wśród turystów włoskich. Utworzono specjalną instytucję pod nazwą „Kasy wycieczkowej i urlopowej" (Cassa Viaggi e Vacanze), która ma na celu umożliwienie i zachęcenie społeczeństwa do oszczędności, przeznaczonych na indywidualne lub zbiorowe imprezy turystyczne. Rzucono hasło: Oszczędzajmy na turystykę, na wycieczki i na wypoczynek!

Kasa sprzedaje specjalne znaczki wartości 200 lirów każdy, które nabywca nalepia do równocześnie wydanej mu książeczki turystycznej, przy czym kupujący je otrzymuje 5-procentowy rabat, t. zn. płaci 190 lirów za nominalną wartość 200. Znaczkami tymi można operować zarówno przy kupowaniu biletów na wszelkiego rodzaju środki komunikacyjne (łącznie z komunikacją miejską), jak i w hotelach turystycznych. Nabywając przez szereg miesięcy, w miarę możności, znaczki, tworzy się specjalny fundusz, przeznaczony wyłącznie na jak najwygodniejsze spędzenie wakacji, urlopów i week-endów. Cena 200 lirów za znaczek jest dostępna dla każdego, zaś 5-procentowy rabat stanowi zachętę do oszczędności turystycznych.

Touring Club włoski wzorował się w swej akcji na pomyśle szwajcarskim, prowadzonym w r. 1939. Znaczne zmniejszenie napływu turystów cudzoziemców do Szwajcarii skłoniło tamtejsze urzędy i organizacje turystyczne do podjęcia akcji popularyzacji turystyki we własnym społeczeństwie. Stworzono specjalną Kasę Wycieczkową (Schweizer Reisekasse), wypuszczając znaczki wartości 1 fr. każdy. Dowodem popularności tej Kasy jest fakt, że w roku 1947 sprzedano 12 milionów znaczków, powodując równocześnie olbrzymie ożywienie turystyczne w kraju!

Wydział Turystyki Min. Kom. zamierza zwołać konferencję z udziałem zainteresowanych urzędów i instytucji, na której rozpatrzona będzie sprawa stworzenia w Polsce „Kasy Oszczędności Turystycznych". Kasa taka wypuściłaby znaczki, dostępne w cenie dla każdego pracującego, gwarantując mu odpowiednią rabat. Zebrana na przestrzeni np. pół roku suma zapewniłaby właścicielowi książeczki turystycznej swobodny udział w wycieczkach indywidualnie lub zbiorowo z tym, że znaczki byłyby honorowane zarówno przez PKP, PKS i Żeglugę Polską, jak i hotele, schroniska, muzea, pewne zakłady gastronomiczne, a nawet sklepy, trudniące się sprzedażą pamiątek turystycznych.

Elektrownia Łódzka

lepsza od Warszawskiej

Półroczny bilans współzawodnictwa

Po 6 miesiącach współzawodnictwa między Elektrowniami Warszawską i Łódzką w ogólnej punktacji prowadzi zdecydowanie elektrownia łódzka (1883,6 pkt.). Elektrownia Warszawska osiągnęła 1764,4 pkt., to znaczy o 99,2 pkt. mniej niż Łódzka. Do zwycięstwa naszej elektrowni przyczyniły się najbardziej:

1) Współpraca ze Śląskiem, która pozwoliła przekroczyć plan produkcji o 16,23 proc., podczas gdy Elektr. Warsz. przekroczyła o 3,95 proc.

2) Oszczędniejsze zużycie węgla w Elektrowni Łódzkiej.

3) Mniejsza ilość przerw w sieci w Łodzi niż w Warszawie. Dużo winy ponoszą tu odbiorcy warszawscy, którzy nadmiernie obciążali sieć.

Ogólnie biorąc współzawodnictwo przyczyniło się bardzo do podniesienia wydajności pracy w obu elektrowniach.

W związku z rozszerzeniem akcji współzawodnictwa na inne działy obu Elektrowni 19 b. m. w Warszawie zostanie podpisana nowa umowa o współzawodnictwie pracy.

(rs)

„Kryteria realizmu socjalistycznego"
W. SOKORSKI

„Miejsce opuszczone przez dzieciory — czyli sztuka majaczenia i dyscypliny"
J. BOGUCKI

Krzywda najmłodszych:

„Przeciw znęcaniu się nad mową i dzieckiem"
Prof. W. DOROSZEWSKI

„Za siódmą górą"
H. BOBIŃSKA

w 5 (piątym) numerze tygodnika literackiego

„ODRODZENIE"

Nowa Komenda

Chorągwi Z.H.P. w Łodzi

Od dłuższego czasu trwały na terenie łódzkim przygotowania do połączenia organizacyjnego obu znajdujących się w Łodzi Komend Chorągwi Harcerek i Harcerzy, w jedną wspólną Komendę.

Nowym Komendantem Chorągwi jest harcmistrz **A. Śmiejan.**

Fakt dojścia do zjednoczenia Komend, jest wyrazem poważnej ewolucji, jaka dokonała się na terenie obu Komend i przemian, jakie dokonały się w Harcerstwie.

Niewidomi przodownikami pracy

w łódzkich fabrykach guzików

Gdy przed paru tygodniami do Łódzkich Zakładów Przem. Guzikarskiego zgłosiło się do pracy kilku niewidomych, kierownictwo tych zakładów było w nielada kłopocie. Trzeba było tych ludzi zatrudnić, umożliwić zarobkowanie na utrzymanie swych domów, z drugiej strony jednak zakorzeniony przesąd o niezdolności niewidomych do pracy powstrzymywał dyrekcję przed powierzeniem ociemniałym bardziej skomplikowanych funkcji.

Konieczność zastosowania się do przepisów wzięła jednak górę nad uprzedzeniem. Niewidomych zatrudniono. Stanęli przy maszynach. Z początku praca szła im słabo, z czasem jednak nabierali wprawy, a po paru tygodniach dorównali starym robotnikom fabryki. Ostatnio niewidomi przystąpili do współzawodnictwa pracy na równych warunkach z innym robotnikami.

(jb)

List do Redakcji

Bezwodna pustynia na Berlinku

Szanowny Panie Redaktorze

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie niniejszego listu.

W Łodzi na Julianowie istnieje t. zw. Osiedle Św. Teresy (Berlinek). Osiedle to, składające się z kilkunastu bloków, zamieszkałych przez ludzi pracy, posiada wewnętrzne urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne, do których woda doprowadzana jest za pomocą pompy uruchamianej przez motor elektryczny.

Osiedle administrowane było przez Łódzką Spółdzielnię Mieszkaniową w Łodzi (Nawrot 4), w końcu zaś ubiegłego roku, bodajże w grudniu, zarząd Osiedlem przejął Zarząd Nieruchomości.

Tragedia mieszkańców rozpoczęła się 27 grudnia 1948 r., gdy dopływ wody do bloków został wstrzymany wskutek zepsucia się motoru, czy też — jak twierdzą niektórzy — wskutek zaginięcia pewnych części.

Powód wstrzymania dopływu wody jest mniej ważny, natomiast ważne jest, dlaczego do dnia dzisiejszego, mimo upływu miesiąca, nie uruchomiono pompy.

Osiedle zamieszkują rodziny, posiadające wiele drobnych dzieci, noworodków wymagających codziennej kąpieli. Znajduje się tu szkoła. Poza tym urządzenia domowe przystosowane są do wody bieżącej.

W ciągu całego miesiąca mieszkańcy Osiedla zmuszeni są odbywać kilometrowe wędrówki, aby dzięki uprzejmości okolicznych ogrodników, posiadających studnie, uzyskać wiadro wody dla rodziny.

Jak długo będzie to trwało?

Termin naprawy pompy nie jest znany.

Pozwalam sobie zapytać, czy Zarząd Nieruchomości, który od chwili objęcia Osiedla przystąpił do intensywnego inkasowania należności za komorne, nie powinien poczuwać się do obowiązku zaopatrzenia mieszkańców w wodę?

Winien to czynić przecież chociażby ze względów zdrowotno-higienicznych.

Łączę wyrazy poważania
J. K.

Grypa szaleje w Łodzi

Świąteczne dyżury lekarzy

W ciągu ostatnich kilku dni wzmogła się w Łodzi epidemia grypy. Chorych jest tak dużo, że lekarze Ubezpieczalni społecznej nie mogą nadążyć w wydawaniu zwolnień z pracy. Polikliniki są przepełnione pacjentami.

W związku z tym lekarze US postanowili przyjmować pacjentów w poliklinikach nawet i w dnie świąteczne. Zanim nasilenie grypy nie zmaleje, polikliniki US przy ul.ul. Łagiewnickiej i Leczniczej będą czynne również w święta i niedziele od godz. 10 do 13. (jb)

Na łódzkich ekranach

„PAGANINI"

Niesamowita, owiana czarem legendy postać wielkiego wirtuoza, który, „sprzedawszy duszę diabłu", panował nad rozentuzjazmowaną publicznością wszystkich stolic Europy, jest zbyt kuszącym tematem filmowym, by nie odżyć wreszcie na srebrnym ekranie. Na nieszczęście opracowania filmu podjął się niewątpliwy barbarzyńca, który zrezygnowawszy z prawdy historycznej, artystycznej i psychologicznej, dał nam zamiast wielkiego dzieła na miarę jego bohatera, jakieś ckliwe romansidło, w którym naiwność scenariusza walczy o górsze z dłużyznami i prymitywem reżyserii.

Fabuła filmu, skonstruowana według najczystszych amerykańskich recept, sprowadza się do miłosnych cierpień głupawego a atletycznego Paganiniego, do rozstań i powrotów z daleką, jak gwiazdy, księżniczka Vermond.

Ojciec pięknej księżniczki ucieka z austriackiego więzienia dzięki temu, że zabawny muzykus, on że wynajęty przez córkę Paganini, swoją grą zagłusza piłowanie krat. Od tej chwili Paganini ma swoje stałe miejsce w pamięci i sercu wdzięcznej pani. Artysta zdobywa oryginalnego Stradivariusa, gra na jednej strunie przed ziewającymi i kichającymi arystokratami itd. No, i wreszcie rodzi się wielka miłość. Jednak chytry babsztyl, matka księżniczki, mdleje na myśl o mezaliansie i chce wydać córkę za młodego arystokratę, szantażując rozpaczającą dziewoję zemstą Napoleona, gdyby Paganini itd.

Wobec czego tenże cierpi, jeździ po Europie, zdobywając dużo dużo pieniędzy i staje się niesamowity — to znaczy, oschły dla mdlejących dziewic i hrabin.

Wystarczy jednak, że ujrzy w Paryżu swą byłą najdroższą, by narazić się na pojedynek „a la Zorro" z zazdrosnym narzeczonym. Od niechybnego przeszycia na wylot ratuje go piękna księżniczka, która rzuca się na szyję niekochanemu narzeczonemu, byleby ten... itd.

Wobec czego Paganini znów bardzo cierpi, traci talent, natchnienie i pogrąża się w najczarniejszy smętek. Ale od czegóż jest oddane, proste dziewczę, które dawno kocha artystę (bezinteresownie?). Proste dziewczę jest od tego, by iść do księżniczki i wyrazić jej sąd, że tylko miłość tejże może wrócić światu artystę, wobec czego księżniczka aranżuje koncert w Watykanie. Paganini gra przepięknie, jest wzruszony, księżniczka też, szlachetny narzeczony ze szlachetnym smutkiem w oczach rezygnuje z panny Vermond, happy-end, finis, koniec, kropka.

Paganini w wykonaniu Stewarta Grangera to, po prostu, beczka śmiechu. Ten naprawdę piękny, atletyczny dryblas (wspaniały opryszek-kochanek z „Rosanny 7 księżyców"), bóstwo wszystkich łodzianek z „Marago" i „Syreny" nadaje się do każdej innej roli, tylko nie do tej. Bokser, Rinaldo Rinaldini, Buffalo Bill, pływak, skoczek lub cyrkowiec — wszystko jedno — tylko nie Paganini, na litość boską! Obawiamy się, że shake-hand, jaki zamienia wirtuoz z papieżem, przyprawiłby tego ostatniego o atak serca. Obawiamy się również, że oryginalny Stradivarius rozleci się w drzazgi w potężnych łapach Stewarta Grangera!!

Natomiast podoba nam się bardzo subtelna, pełna szlachetnej afektacji gra Phyllis Calvert w roli księżniczki Vermond.

Zadziwiająca zwłaszcza jest gra oczu tej artystki o niepokojącej, oryginalnej urodzie.

Prócz rażących dłużyzn akcji, do poważnych mankamentów należą, niespotykane na ogół w angielskich filmach, ciemne, niewyraźne zdjęcia i brzydkie, mdłe dekoracje. Natomiast prawdziwą ucztę artystyczną sprawia muzyczna oprawa filmu. Zirytowanego lub rozbawionego widza spotyka nagroda w postaci przepięknej muzyki Beethovena, Paganiniego i Tartiniego w mistrzowskim wykonaniu Jehudy Menuchima. A ponieważ tej pięknej muzyki jest dużo, można rozgrzeszyć wytwórnię Gainsborough za ten słaby, płaski film.

T. K.

Brawo, pięściarze Łodzi

Trzeba zorganizować mecz z reprezentacją Warszawy

Reprezentacyjna drużyna bokserska Łodzi odnosi sukces za sukcesem. Po wspaniałym zwycięstwie nad Poznaniem, a potem nad reprezentacją Gdańska przyszła kolej na mecz ze Szczecinem. Choć w Szczecinie nasi bokserzy nie spotkali zbyt silnych przeciwników, mecz był interesujący. Łodzianie wywalczyli zdecydowane zwycięstwo, wygrywając mecz 12:4.

Reprezentacja bokserska Łodzi jest rzeczywiście silnym zespołem i teraz warto pomyśleć o zorganizowaniu meczu z reprezentacją Warszawy, względnie Śląska.

Istnieją coprawda poważne trudności z wyznaczeniem terminów i z pomieszczeniem widzów, ale należałoby już teraz myśleć o tych spotkaniach. Wiemy, że na początku sezonu czyniono w tym kierunku pewne kroki, ale wynikło jakieś nieporozumienie z przedstawicielem Śląska i kontrakt został zerwany. Naszym zdaniem jednak warto odnowić stosunki sportowe ze Śląskiem. Wolelibyśmy oczywiście, żeby mecz ten mógł dojść do skutku w Łodzi, a nie w Katowicach.

Nie widzimy również żadnych przeszkód, by nie odbył się mecz z Warszawą. Przecież koszt sprowadzenia pięściarzy stołecznych nie będzie zbyt wielki, a zainteresowanie na pewno będzie ogromne.

Jesteśmy przekonani, że ŁOZB dołoży wszelkich starań, by mecze te doprowadzić do skutku.

Okazuje się, że w bieżącym sezonie dotychczas nie pokonaliśmy tych dwu silnych okręgów. Zwycięstwo nad Szczecinem czy wygrany mecz z Lublinem nie da nigdy tyle satysfakcji co zawody z Warszawą względnie ze Śląskiem.

Nie wiemy jak będą spisywać się pięściarze „Zrywu" w rozgrywkach finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski, ale sądzimy, że mistrz Łodzi nie zawiedzie naszych nadziei.

Dobrze, że ŁKS przejawia ostatnio tyle inicjatywy organizacyjnej i przeprowadza interesujące spotkania, jak chociażby ostatni mecz z „Gwardią" z Gdańska. Zasmucił nas nieco wynik wrocławski. Juniorzy ŁKS przegrali 7:9 z „Pafawagiem", ale zapowiadający się rewanż powiedzie się chyba znacznie lepiej.

Skoro mowa o rewanżu, to trzeba wspomnieć, że właśnie w niedzielę 6 bm. w Gdańsku odbędzie się spotkanie rewanżowe z „Gwardią.. Bokserzy Wybrzeża po sromotnej klęsce w Łodzi przygotowują się bardzo starannie i zechcą uzyskać lepszy wynik niż 12:4 w Łodzi. Drużyna ŁKS opiera się i tym razem na takich pięściarzach jak: Pisarski, Olejnik, Kamiński i Debisz. Liczymy, że drużyna łódzka walczyć będzie ambitnie i potrafi uzyskać zwycięstwo.

Sezon pięściarski, jak widzimy, ożywia się coraz bardziej.

Najbliższa niedziela stać będzie jeszcze pod znakiem zakończenia spotkań grupowych o drużynowe mistrzostwo Polski. Nie wpłyną one jednak na sytuację jeżeli chodzi o pierwszą Ligę.

Bokserzy „Zrywu" walczyć będą z Hutą Zabrze na Śląsku. Mecz ten będzie jedynie formalnością, bo „Zryw" i tak już zakwalifikował się do pierwszej Ligi. Ponadto odbędą się następujące spotkania:

„Odra" — „Gedania",
„Cracovia" — „Radomiak",
„Gwardia" (W) — „Gwardia" (Rz.),
„Samorządowiec" — „Lublinianka".

Poza meczem „Zrywu" z Hutą Zabrze interesująco zapowiada się spotkanie „Samorządowca" z Wrocławia z „Lublinianką". Kluby te mają swoje porachunki sportowe i wynik tego meczu zdecyduje ostatecznie który z nich znajdzie się w drugiej Lidze.

Cieszymy się bardzo, że nasi pięściarze potrafili odnieść zwycięstwo w Finlandii. W drużynie reprezentującej Zw. Zawodowe było przecież dwu zawodników łódzkich: Jaskóła i Stec (teraz jest w Radomiaku). Obaj odnieśli zwycięstwo, przyczyniając się do sukcesu całej drużyny. Jak widzimy, wyjazd do Finlandii opłacił się. Sukces na arenie międzynarodowej ma swoją wymowę, zwłaszcza, że pięściarze nasi walczą dość rzadko z drużynami zagranicznymi.

Kolarze w wyścigu Praga-Warszawa

pojadą przez Łódź

Na konferencji praskiej organizatorzy wyścigu kolarskiego ustalili następującą trasę wyścigu Praga — Warszawa.

I etap 1 maja — Praga, Kolin, Malin, Przelonc, Bohdaniec, Hradec Kralovy, Pardubice — długość 143 km.

II etap 2 maja — Pardubice, Litomyśl, Svitavy, Brno — 138 km.

III etap 3 maja — Brno, Prostejev, Olomuniec, Przerów, Gottvaldovo (Zlin) — 137 km.

IV etap 4 maja — Gottvaldovo, Vsetin, Miezirici, Mistek, Ostrawa — 120 kilometrów.

5 maja odpoczynek w Ostrawie.

V etap 6 maja — Ostrawa, Cieszyn, Bielsko, Biała, Kęty, Oświęcim, Tychy, Mikołów, Katowice — 147 km.

VI etap 7 maja — Katowice, Bytom, Strzelec, Opole, Brzeg, Oława, Wrocław — 179 km.

VII etap 8 maja—Wrocław, Oleśnica, Syców, Kępno, Wieruszów, Lututów, Złoczew, Sieradz, Zduńska Wola, Łask, Pabianice, Łódź — 212 km.

VIII etap 9 maja — Łódź, Piotrków, Tomaszów, Rawa, Mszczonów, Warszawa — 185 km.

Łączna długość trasy — 1.261 km.

J. Marusarz

akademickim mistrzem świata w biegu zjazdowym

SPINDLEROWY MŁYN, 3.2 (PAP) W piątym dniu akademickich mistrzostw świata narciarze polscy odnieśli dalszy sukces. W rozegranym biegu zjazdowym J. Marusarz zdobył złoty medal i tytuł akademickiego mistrza świata, wygrywając te konkurencje w czasie 2:30,2 min — 0 pkt. karnych.

Dziś „Boruta" gra z ŁKS II

Dziś o godz. 18 na lodowisku ŁKS odbędzie się mecz hokejowy o mistrzostwo „A" klasy łódzkiej między ŁKS II a „Borutą" ze Zgierza.

W najbliższą niedzielę ligowa drużyna ŁKS rozegra w Krakowie spotkanie ligowe z „Cracovią". Spotkanie rewanżowe nastąpi w Łodzi.

Hokeiści Opawy grać będą w Polsce

Jak donosi prasa czeska, doskonały zespół hokejowy „Sokół" (Opawa) wyjeżdża w najbliższych dn. do Polski i rozegra kilka meczów na Śląsku.

Drużyna czeska spotkałaby się z „Piastem" w Cieszynie, z „Siłą" w Giszowcu, z „Siemianowiczanką" w Siemianowicach oraz z hutą „Baildon" w Katowicach.

Dziś Gwiazda-Energetyka

W dniu 5 bm. o godzinie 18 w stołówce Elektrowni w Łodzi przy ul. Daszyńskiego Nr 54 odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo kl. B między drużynami ŻKS „Gwiazda" i ZKS „Energetyka".

Śmiertelny wypadek na meczu hokejowym

W czasie zawodów hokejowych w Zlinie (Słowacja) zabity został krążkiem jeden z graczy, 18-letni student Milan Frana.

Wypadek wywołał przygnębiające wrażenie wśród sportowców czechosłowackich.

Uczniowie pływają

Mecz drużyn szkolnych

Koło Sportowe przy gimn. St. Żeromskiego organizuje w dn. 6 b.m. (niedziela) o godz. 17 na pływalni YMCA mecz z Państw. Szkołą Techn. Przem.

Zawody P. S. T. P. — gim. Żeromskiego zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż szkoły te posiadają obecnie najsilniejsze reprezentacje pływackie w Łodzi.

Wszystkich zwolenników pływackiego sportu zainteresuje wiadomość o pojedynkach najlepszych zawodników łódzkich. Nie wykluczone, że w zażartej walce padną znów rekordy okręgu.

Dla zorientowania się w możliwościach obu szkół podamy ich składy:

Gim. Żeromskiego m. inn. reprezentować będą: Jera, Siekiera, Sobczak, Świętochławski, Pławik, P. S. T. P.: Boniecki, Wojciechowski, Dobrowolski i Krogulec.

Dojdzie więc prawdopodobnie do spotkania Jery z Bonieckim na 100 i 200 m dow. i dwóch innych reprezentantów Łodzi stylem dowolnym: Siekiery z Wojciechowskim. Ten ostatni po dłuższej przerwie wraca obecnie do formy. Walka stoczy się o „być albo nie być" w reprezentacji Łodzi. Program zawodów przewiduje poza tym biegi indywidualne stylem klasycznym i grzbietowym, a także sztafety.

Aby dać możność ogólnego przeglądu narybku obu szkół, każda wystawia do poszczególnych konkurencji po dwie sztafety, które będą punktowane podwójnie.

Układ sił jest równy i młodzi pływacy będą musieli dać ze siebie wszystko, aby przechylić szalę zwycięstwa na stronę swej szkoły.

W koszykówce bez zmian

Po ostatnich meczach o mistrzostwo Ligi w piłce koszykowej tabelka punktacyjna przedstawia się następująco:

1.	ZZK	12	11	479:348
2.	YMCA	11	9	461:339
3.	TUR	11	7	393:371
4.	AZS	10	5	304:282
5.	Wisła	12	5	352:407
6.	Warta	13	5	384:424
7.	AZS	12	3	341:429
8.	Zgoda	11	1	348:456

Uroczystości jubileuszowe

30-lecia PZN

W Zakopanem odbyły się uroczystości jubileuszowe 30-lecia Polskiego Związku Narciarskiego.

Po defiladzie, w której wzięło udział około 400 zawodników, a którą odebrał wojewoda krakowski dr Pasenkiewicz, odbyła się w sali teatralnej „Morskiego Oka" uroczysta akademia jubileuszowa.

Po zagajeniu przez wiceprezesa PZN dr. Bonieckiego, apel do młodzieży wygłosił zasłużony działacz dr Załuski. Następnie przemawiali przedstawiciele organizacji i związków sportowych, władz samorządowych i państwowych, m. inn. Boski — imieniem KCZZ oraz płk. Kasprzyk — imieniem GUKF. Odczytano również wiele depesz gratulacyjnych, wśród nich od ministra Leszczyckiego, wiceministra Drożniaka dyr. GUKF inż. Kuchara i dyr. prof. Goetla.

Akademię zakończono wręczeniem złotych i srebrnych odznak zasłużonym dla rozwoju narciarstwa działaczom. Złote odznaki PZN otrzymali również: premier Cyrankiewicz, ministrowie: Baranowski, Skrzeszewski i Wolski, poseł Arczyński, Kornel Makuszyński i pionier narciarstwa — St. Barabarz.

ERICH MARIA REMARQUE

(26)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

Spojrzał na nią z powątpiewaniem. Nie wydała mu się do tego stworzona. Była blada, trochę niemrawa, mało atrakcyjna.

— Może tu będzie lżej spróbować — powiedział — do tego nie trzeba dobrze znać języka.

— Zapewne, ale trzeba coś znaleźć. Są duże trudności, jak się nikogo nie zna.

Morozow — pomyślał Rawik nagle. „Szecherazada". Naturalnie. Morozow powinien się znać na takich sprawach. Myśl ożywiła go. Morozow wpakował go w ten nudny wieczór, teraz pokaże mu kobietę, niech pokaże, co umie.

— Zna pani rosyjski?

— Odrobinę. Parę piosenek. Kilka cygańskich romansów. Podobne do rumuńskich. Bo co?

— Znam kogoś, kto wie coś o tym. Może będzie mógł pani pomóc. Dam pani adres.

— Nie sądzę, żeby to pomogło. Agent jest wszędzie jednakowy. Rekomendacje mało na niego działają.

Rawik zrozumiał, że pomyślała, iż chce jej się pozbyć w najłatwiejszy sposób. Zaprotestował. — Ten, o którym myślę, to nie agent. Portier z „Szecherazady". To taki rosyjski nocny klub na Montmartrze.

— Portier? — Joanna Madou podniosła głowę. — To lepiej. Więcej oni zwykle wiedzą od agentów. Może co z tego będzie. Pan go dobrze zna?

Popatrzał na nią ze zdziwieniem. Zagadała nagle, jak fachowiec. — To mój przyjaciel — powiedział — nazywa się Borys Morozow i pracuje od dziesięciu lat w „Szecherazadzie". Tam jest zawsze dużo numerów, i często je zmieniają. Jest w dobrych stosunkach z dyrektorem. Jak nie tam, to znajdzie pani coś innego. Chce pani spróbować?

— Tak. Kiedy?

— Chyba koło dziewiątej wieczór. Nie ma wtedy wiele roboty i znajdzie czas dla pani. Powiem mu o tym. — Zapatrzył się przed siebie, żeby przywołać rysy Morozowa, i poczuł się lepiej. Znikło gdzieś poczucie odpowiedzialności. Zrobił, co mógł, teraz na nią kolej. — Czy pani zmęczona? — zapytał.

Joanna Madou spojrzała zmęczona, ale wiem, że to żadna dla pana przyjemność siedzieć tu ze mną. Przyszedł pan z litości, dziękuję. Zabrał mnie pan z pokoju i pogadał ze mną. To bardzo dużo, od tylu dni z nikim nie rozmawiałam. Pójdę już. Zrobił pan dla mnie więcej, niż trzeba. Inaczej, co by się ze mną stało?

— O Boże, — pomyślał Rawik — zaczyna się. Spojrzał bezmyślnie na szklaną taflę przed sobą.

— To nie litość.

— A co?

— Napijemy się jeszcze koniaku — powiedział Rawik — to będzie najlepsza odpowiedź. Nie jestem takim znowu filantropem. Wiele wieczorów spędzam samotnie. Czy pani myśli, że to takie ciekawe?

— Nie, ale zły ze mnie partner. To gorzej.

— Przestałem się spodziewać partnerów. Tu pani koniak. Salute!

— Salute!

Rawik postawił kieliszek. — Tak, a teraz opuścimy tę menażerię. Nie marzy pani o powrocie do hotelu, co?

Potrząsnęła głową.

— Świetnie, wobec tego idziemy dalej.. Chodźmy do „Szecherazady". Napijemy się czegoś, obojgu nam to potrzebne i pani się od razu zorientuje.

Była trzecia nad ranem. Stali przed hotelem Milano. — Dosyć? — spytał Rawik.

Joanna Madou namyślała się. — Tam, w „Szecherazadzie" miałam dość. Ale przed tymi drzwiami myślę, że mało.

— Może by się jeszcze dało na to poradzić. Myślę, że coś i tu nam jeszcze dadzą. Jak nie, wejdziemy do baru i kupimy butelkę. Chodźmy.

Spojrzała najpierw na niego, potem na drzwi. — Dobrze — powiedziała z determinacją, ale stała bez ruchu.

— Iść na górę, do tego pustego pokoju....

— Pójdę z panią, a butelkę weźmiemy ze sobą.

Zbudził się portier. — Ma pan co do picia?

— Champain-coctail? — spytał fachowo ciągle ziewając.

— Dziękuję, coś mocniejszego. Butelkę koniaku.

— Corvoisier, Martel, Hennessy, Bisquit Dubouchèe?

— Courvoisier.

— Dobrze, panie, zaraz odkorkuję butelkę i przyniosę na górę.

Weszli na schody. — Czy pani ma klucz? — zapytał Rawik.

— Otwarte.

— Jeśli pani nie będzie zamykać pokoju, mogą pani ukraść pieniądze i dokumenty.

— Gdybym zamykała, mogłoby się zdarzyć to samo.

— Prawda, klucze nic nie są warte, przedstawiają jednak pewne utrudnienie

d. c. n.

KALENDARZYK

Piątek 4 LUTEGO

DZIŚ: Andrzeja

JUTRO: Agaty

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komisariat Miejski M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni	134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK	117-11
Straż Pożarna	8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), — Czyńskiego (Rokicińska 53), Dancerowej (Zgierska 63), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51).

Teatry

TEATR W. P., ul. Jaracza 32: O godz. 19,15 „Rozbity dzban".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada Nr 21: O godz. 19,15 „Klub kawalerów".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego Nr 34: O godz. 19,15 „Wyspa Pokoju".

TEATR „MELODRAM", ul. Traugutta 18 (gmach O. K. Z. Z.): Godz. 19,15 „Synowie".

TEATR „OSA", ul. Traugutta Nr 1 (w sali „Syreny"), telefon 272,70: O godz. 19,30 „Porwanie Sabinek" z Józefem Węgrzynem.

TEATR „LUTNIA" ul. Piotrkowska 243: O godz. 19,15 „Baron cygański".

TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska Nr 152): O godz. 17 „Dwa Michały i świat cały".

FILHARMONIA MIEJSKA (ul. Narutowicza Nr 20): Dziś, godz. 19,15 Koncert symfoniczny.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina Nr 1: „Piotr I" I seria (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), dozw. od lat 14.

BAŁTYK — ul. Narutowicza Nr 30: „Paganini" (godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30), film dozw. dla młodz.

BAJKA — ul. Franciszkańska Nr 21: „Belita tańczy" (godzina 18, 20, w niedz. 14, 16) dozw. dla młodz. od lat 15.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego Nr 3: „Program aktualności kraj. i zagran. Nr 5. (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21).

HEL (dla młodzieży), ul. Legionów 2/4: „Wilki Morskie" (godz. 16, 17,30, 19, 20,30 w niedz. 13; 14.30).

MUZA — Ruda Pabianicka: „Cygańska miłość" (godzina 17.30, 20, niedz. 13,30, 16), niedozw. dla młodz.

POLONIA — ul. Piotrkowska Nr 67: „Express Moskwa—Ocean Spokojny" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), dozw. dla młodz.

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Wielkie nadzieje" (godz. 17,30, 20, w niedz. 12,30, 15) dozw. dla młodz.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego Nr 178: „Dzwonnik z Notre Dame" (godz. 15,30, 18, 20.30, w niedz. 13) dozw. dla młodz. od lat 16.

REKORD — ul. Rzgowska Nr 2: „Kopciuszek" I seans godz. 16, niedz. 13.30) dla młodzieży. „Elwira Madigan" (godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30 niedozw. dla młodz.

ROMA — ul. Rzgowska Nr 84: „Słońce wschodzi" — (godzina 18, 20, w niedzielę 14, 16) dozw. dla młodz. od lat 14.

STYLOWY — ul. Kilińskiego Nr 123: (dla młodzieży): „Młodość Tomasza Edisona" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14).

ŚWIT — Bałucki Rynek Nr 5: „Siostra lokaja" (g. 18, 20, w niedz. 14, 16), dozwolone dla młodz.

TĘCZA — ul. Piotrkowska Nr 108: „Cygański tabor" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15) dozw. dla młodz.

TATRY — ul. Sienkiewicza Nr 40: „Biały Kieł" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14) dozw. dla młodz.

WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr 1: „Paganini" (godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13) dozw. dla młodz.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka Nr 16: „Sępy" (godz. 17,, 19, 21, w niedz. 15) dozw. dla młodz.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego Nr 16 „Cygański tabor" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14) dozw. dla młodz.

ZACHĘTA — ul. Zgierska Nr 28: „Sen o miłości" (godz. 18, 20,30, w niedz. 13, 15.30) dozw. dla młodz. od lat 18

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Nowe bloki dla robotników

Bursy i szkoły powstaną w woj. łódzkim w 1949 roku

Nasz sprawozdawca przeprowadził rozmowę z inż. Romanem Szymborskim, nacz. Wydz. Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego na temat planów budowlanych na rok 1949 w województwie z kredytów państwowych zwrotnych i bezzwrotnych.

— Rozporządzamy kredytami na akcję budowlano-remontową w kwocie ok. 800 miln. zł. Dość znaczne kwoty przeznaczone są na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników różnych gałęzi przemysłu. W szczególności dla przemysłu włókienniczego przewiduje się ok. 48 milionów zł. Za te pieniądze wzniesione zostaną nowe budynki w Tomaszowie, Pabianicach i Aleksandrowie. Będą to bloki mieszkalne, (każdy ok. 30 izb). Poważną pozycję zajmuje przemysł elektrotechniczny. W Żychlinie pobudowany będzie blok dla robotników fabryki „Rohn, Zieliński" za kwotę 35 mil zł. Następnie na budownictwo mieszkaniowe dla robotników przemysłu mineralnego, chemicznego i hutniczego wyznaczono 76 mil. zł. Powstanie więc dom dla robotników huty „Hortensja" w Piotrkowie, bloki dla pracowników „Boruty" w Zgierzu, oraz dla robotników Zakładów Wyrobów Ogniotrwałych w Opocznie. Łącznie na budownictwo mieszkaniowe posiadamy 230 miln. złotych.

— Kto się zajmie tym budownictwem?

— Leży ono w rękach ZOR, który jest odpowiedzialny za całość budownictwa blokowego.

— Jakie inne inwestycje się przewiduje?

— W zakresie urządzeń Użyteczności Publicznej — Pabianice otrzymają 26 miln. zł na kanalizację. Po raz pierwszy do planu na rok 1949 wstawiono budowę i remont budynków, remiz straży pożarnej. Dzięki temu 14 miln. zł otrzymają z kredytów na ten cel Pabianice, gm. Srebrna i Puczniew (pow. łódzki), Gidle (radomszczański), Warta i Zduńska Wola.

Na rozbudowę parków i terenów zielonych przeznaczono 10 miln. zł, z których dotacje otrzymają: Piotrków, Kutno, Łęczyca, Łowicz, Radomsko, Rawa Mazowiecka, Sieradz i Wieluń.

— A jak jest z budownictwem szkolnym?

— W r. 1949 na remont i budowę szkolnictwa podstawowego, (chodzi o 63 obiekty) przeznaczono 120 mil. złotych.

Na 17 obiektów szkół zawodowych — 23 miln. zł, na budowę internatu przy szkole RTPD w Pabianicach 4 miln. zł, na zakłady kształcące nauczycieli (Tomaszów, Końskie, Łęczyca) — 5 miln. zł, na szkoły rolnicze i ogólnokształcące 21 miln złotych.

Nowe internaty pobudowane zostaną w Dąbrowie Zduńskiej (pow. łowicki), w Zduńskiej Woli, w Pabianicach i Łęczycy. Na ten cel wyasygnowano 8 miln. zł.

— A szpitalnictwo i Opieka Społeczna?

— Na powiatowy szpital w Łowiczu przyznano 20 miln. zł, Radomsku — 8 miln. zł, w Sieradzu—23 miln. zł, Wieluniu — 36 miln. zł, w Nowym Mieście — 4 miln. zł. Na ośrodek zdrowia w Zgierzu 7 miln. zł. Niezależnie od tego przyznano 38 miln. zł na budowę **Domów Społecznych**, w Gałkach Rusinowskich, Idzikowicach, w Dmeninie, Rawie Mazowieckiej, Puszczy Mariańskiej i Dankowie. Nowe obiekty dla sprawowania opieki nad dorosłymi kosztem 15 miln. zł powstaną w Łochyńsku, Piaszczycach, w Warcie i Skrzynie.

W związku z reformą rolną w budownictwie poparcelacyjnym powstaną nowe 42 budynki gospodarskie w majątkach Daszynie i Walet. Przeznaczono na ten cel 21 miln. zł kredytów bankowych.

Z powyższego wynika, że w roku 1949 na terenie woj. łódzkiego budownictwo rozwijać się będzie we wzmożonym tempie. **(F)**

Odmawiał sprzedaży mięsa

choć miał je na składzie

W celu zapobieżenia nadużyciom spekulacyjnym ze strony rzeźników i sprzedawców, Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi organizowała stałe akcje kontrolne.

Na nieuczciwych właścicieli sklepów nakładano grzywny. Kilku z nich, w wypadku stwierdzenia wybitnie złej woli, skierowanych zostało do obozu pracy. Z przykrością trzeba stwierdzić, że znalazł się i jeden z kierowników sklepów mięsnych PSS, który posiadając na składzie słoninę i mięso, odmawiał sprzedaży

Tłumaczył się, że mięso odkładał dla członków spółdzielni. Leopold **Wajnchold**, zam. w Zdżarach Nr 56 źle pojmował istotę spółdzielczości. Sama nazwa spółdzielni „Powszechna" świadczy o jej powszechności, o tym że winna obsługiwać ona wszystkich obywateli.

Epilogiem tej sprawy było skierowanie Wajncholda przez Komisję Specjalną do obozu pracy w Milęcinie, gdzie pobędzie sześć miesięcy.

Przed siewem wiosennym

rolnicy woj. łódzkiego zaopatrują się w nawozy sztuczne

250 gminnych spółdzielni woj. łódzkiego rozpoczęło już sprzedaż nawozów sztucznych na siewy wiosenne. Pierwszeństwo w nabywaniu nawozów mają rolnicy mało- i średniorolni, których obszar gruntów ornych nie przekracza 12 ha. Popyt na nawozy jest b. duży.

Kredyty nawozowe, przyznane dla drobnych rolników woj. łódzkiego w wysokości 40 miln. zł, rozdzielane są przez komisje do spraw nawozów sztucznych przy Pow. Radach Narodowych. Są to pożyczki krótkoterminowe, nie wymagające żadnych gwarancji. Kontrolę nad sprawiedliwym ich rozdziałem sprawują komórki społeczne.

W 1948 r. wiosenne kredyty nawozowe, przyznane woj. łódzkiemu, wynosiły 12 miln. zł. W bież. roku liczba rolników korzystających z pomocy kredytowej Państwa wzrośnie nieomal trzykrotnie, przy czym pożyczki opiewają na daleko wyższe sumy, mimo, iż cena nawozów sztucznych nie uległa zmianie.

Komunikat

Nieodebrane w m. styczniu mleko na asygnaty Zakł. Ubezp. Społ. na kupony od Nr 1—14 zarejestrowane rzymską I i III, może być zrealizowane wyjątkowo do dnia 15 lutego b. r. w punktach rozdzielczych mleka, łącznie z mlekiem należnym na kupony od Nr 15—21 za okres od 1—15 lutego br.

Asygnaty rejestrowane w miesiącu styczniu tracą swoją ważność dnia 15.II b. r.

Od dnia 5 lutego do dnia 12 lutego b. r. wszystkie punkty rozdzielcze rejestrować będą nowe asygnaty, ważne na okres od 16 lutego do 15 marca b. r.

Zabawa karnawałowa

Koło Grodzkie Stronnictwa Ludowego w Łodzi urządza w dniu 5 lutego 1949 r. w sali Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego, przy ul. Ogrodowej 15, ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ, na którą zaprasza uprzejmie członków i sympatyków.

Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatwoe.

Bufet na miejscu. Orkiestra doborowa. Początek o godz. 20,30.

Wstęp zł 300.—, dla młodzieży studiującej — zł 200.— Zaproszenia można otrzymać w Sekretariacie Str. Lud. w Łodzi ul. Daszyńskiego nr 30.

Gońcy nie mają prawa inkasowania podatków

Wobec zdarzających się wypadków, że gońcy doręczający nakazy płatnicze inkasują od płatników pieniądze, Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy — zwraca uwagę płatnikom podatków komunalnych, że do inkasa tych podatków upoważnieni są jedynie poborcy Wydziału Podatkowego zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje i urzędowe kwitariusze z okrągłą pieczęcią Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Gońcy doręczający nakazy płatnicze nie mają prawa pobierania żadnych należności.

Kto chce zostać nurkiem?

Państwowe Przedsiebiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych rozpoczęło na swoim terenie w Gdańsku budowę budynku, w którym umieszczony będzie pierwszy w Polsce basen laboratoryjny, służący do przeszkolenia nurków, przede wszystkim w dziedzinie spawania podwodnego.

Komunikat

Wojewódzki Zarząd Związku Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, zawiadamia wszystkich członków i podopiecznych, że w każdy piątek tygodnia, w godz. 18—20 kancelaria Związku jest czynna.

Badania kardiograficzne

Okręg Łódzki P.C.K. podaje do wiadomości, że od dnia 1 stycznia 1949 r. przeprowadza się badania czynności serca Elektrokardiografem w II Przychodni Lekarskiej P.C.K. przy ul. Armii Ludowej Nr. 26. Badania i opisy wyników wykonuje lekarz-specjalista.

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W lokalu NPT, Piotrkowska 102, o godz. 19 odczyt inż. J. Drzewieckiego pt. „Współzawodnictwo pracy w przemyśle polskim i radzieckim".

— W Klubie Pickwicka, Traugutta 6, o godz. 19 wieczór dyskusyjny dla członków magistratury sądowej, adwokatów i zaproszonych gości.

RADIO

PIĄTEK, 4 LUTEGO 1949 r.

11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.30 Na marginesie dzis. prasy. 14.40 Muzyka obiadowa (płyty). 15.00 Wiadomości sport. 15.05 Komunikaty. 15.10 Dwa romanse z koncertów skrzypcowych (płyty). 15.30 Audycja słowno-muzyczna z cyklu: „Muzyka programowa" pt. „Bajki dziecinne jako temat muzyczny" w oprac. mgr. M. Drobnera. 16.00 Dziennik. 16.30 Skrzynka ogólna 16.40 Audycja poetycka. 16.55 „Ciekawostki literackie". 17.00 Koncert dla przodowników pracy 17.45 Pogadanka z cyklu: „Poradnictwo Zawodowe". 18.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej. 18.35 „Stare i nowe" — 9 odc. powieści L. Rudnickiego 19.00 „Służba Polsce" — audycja słowno muzyczna pt. „Stalingrad". 19.15 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Symf. Filharmonii Warszawskiej p/d M. Mierzejewskiego. 20.00 Dziennik. 21.05 Ludwik van Beethoven — Kwintet op. 16 Es-dur na fortepian, obój, klarnet, fagot i róg. 21.30 „Z życia Bułgarii", 22.00 „Na dobranoc" — gra Sekstet Pol. Radia. 22.45 „Rola komitetów sklepowych w zmianie struktury spółdzielczej". 22.58 Omówienie programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Książki nadesłane

1. **J. Putrament** — „Rzeczywistość", cz. II str. 64 Wyd. „Czytelnik" — Biblioteka Romansów i Powieści Nr. 22.
2. **Jorge Amado** — „Kakao" — str. 64. Wyd „Czytelnik" — Biblioteka Romansów i Powieści Nr. 24.
3. **Maria Kann** — „Góra Czterech Wiatrów", str. 300. Wyd. „Czytelnik", pow. dla młodzieży.
4. **Zofia Czerny i Maria Strasburger** — „Zasady żywienia", wyd. „Czytelnik".
5. **Igor Newerly** — „Chłopiec z Salskich Stepów", str. 217. wyd. „Czytelnik", pow. dla młodzieży.
6. **A. Nowikow** — Priboj — „Kobieta na okręcie", str. 60. wyd. „Czytelnik" — Biblioteka Romansów i Powieści, Nr. 24.

BŁYSZCZĄCE ROZRADOWANIEM OCZY DZIECKA — czyż to nie najmilszy widok dla rodziców?

Tygodnik dla dzieci

„ŚWIERSZCZYK"

daje naszym pociechom dużo chwil szczerej radości.

Humor

U lekarza

Służąca, wyglądając oknem:

— O, jedzie pacjent pana doktora.

— Proszę powiedzieć, że o tej porze nie przyjmuję.

— Kiedy, proszę pana, on jedzie na karawanie.

OGŁOSZENIE

Gazownia Miejska w Łodzi podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1949 roku obowiązuje następująca taryfa opłat za gaz i gazomierze:

1) dla odbiorców gazu, będących pracownikami władz, urzędów, instytucji i przedsiębiorstw zł 13,— za 1 m³
2) dla innych odbiorców gazu na potrzeby gospodarstwa domowego:
   zł 20,— za 1 m³ — przy zużyciu do 40 m³
   zł 35,— za 1 m³ — przy zużyciu od 41—80 m³
   zł 45,— za 1 m³ — przy zużyciu ponad 80 m³
3) dla instytucyj i urzędów samorządowych, państwowych i jednostek Wojska Polskiego zł 15,— za 1 m³
4) dla państwowych przedsiębiorstw przemysłowych:
   a) przy zużyciu miesięcznym gazu do 10.000 m³ zł 15,— za 1 m³
   b) przy zużyciu miesięcznym gazu powyżej 10.000 m³: za każdy 1 m³ ponad 10.000 m³ zł 9,— za 1 m³
5) dla prywatnych i spółdzielczych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych, gastronomicznych i rozrywkowych oraz biur i składów zł 20,— za 1 m³

Stała opłata miesięczna za gazomierz zł 75,—

Łódź, dnia 3 lutego 1949 roku.

GAZOWNIA MIEJSKA w ŁODZI.

OGŁOSZENIE o przetargu

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ogłasza na dzień 16 lutego 1949 roku, godz. 12

PRZETARG OFERTOWY NIEOGRANICZONY

na wykonanie i dostawę

100.000 TABLICZEK ROWEROWYCH REJESTRACYJNYCH.

Bliższe informacje i podkładki przetargowe otrzymać można w Urzędzie Wojewódzkim — Łódź, ulica Ogrodowa Nr 15, pokój 130. (K. 286)

OGŁOSZENIE (drugie)

Likwidator Spółki pod firmą „ZETHA" Spółka z ogr. odp., Łódź, ul. Andrzeja 2, zawiadamia, że powyższa Spółka została postawiona z dniem 1. 1. 1949 roku w stan likwidacji.

Likwidator wzywa wierzycieli Spółki, by najpóźniej w 3 miesiące od daty ostatniego (trzeciego) ogłoszenia zgłosili swe pretensje do firmy. (871 p)

LOKALE

POKOJU poszukują dwie studentki. Oferty pod „Medycyna". (1317 p)

POSZUKUJĘ pokoju samodzielnego za zwrotem kosztów remontu. Oferty „Natychmiast". (1407 p)

KASA targowa w Warszawie S-ka z o. o. Agentura w Łodzi, Inżynierska 1, poszukuje garażu dla samochodu osobowego. Zgłoszenia pisemne lub telefoniczne 173-55 w godz. urzędowych. (k 278)

SKLEP w Pruszkowie nadający się na mieszkanie zamienię na pokój w Łodzi. Wiadomość Łódź, Kilińskiego 164, galanteria. (1417 p)

POKOJU na pracownię poszukuja studenci. Piątek, sobota, niedziela godz. 8—10 rano, tel. 960-13. Cena obojętna. (k 265)

2 POKOJE, kuchnia, wygody (osiedle Mireckiego) zamienię na 2—3 pokoje, wygody, front. Oferty „Aleja Unii". (1350 p)

SAMOTNA pracująca poszukuje pokoju. Zapłaci za parę miesięcy z góry. Tel. 223-65. Siostra Bronka (k 275)

„POLSKA WIKLINA"

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

CENTRALA w POZNANIU

poszukuje

rzutkiego handlowca

który zorganizowałby sprzedaż wyrobów WIKLINOWO-KOSZYKARSKICH na terenie województwa łódzkiego z siedzibą w ŁODZI.

Pilne zgłoszenia nadsyłać — Poznań, ul. Woźna 12. (k. 285)

Wózki dziecięce

w DUŻYM WYBORZE.

NAJTAŃSZE źródło zakupu.

ŁÓDŹ, WIĘCKOWSKIEGO 5 (śródmiejska), I piętro. (1429 p)

LEKARZE

Dr KUDREWICZ — specjalista: weneryczne, skórne 8—10, 4—6, Piotrkowska 106. (k 43)

Dr PROCHACKI, weneryczne — skórne. 12—2, 4—6. Legionów 17. (1201 p)

Dr KOLSUT Zofia, choroby kobiece, akuszeria — przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 70, tel. 212-22, godz. 3—5. (k 111)

Dr PIESKOW Wiktor — nerwowe, wewnętrzne, 3—5, Próchnika 6 (k 120)

Dr SIENKO specjalista skórno-weneryczne, 12—14, 16—18. Kilińskiego 132. (k 198)

Dr POPKOWSKI akuszeria choroby kobiece, Legionów 17. Tel. 145-15. (k 190)

Dr ZAURMAN specjalista: skórsne, weneryczne 8—10, 5—7. Narutowicza 2. (k 44)

Dr LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszerja. Przyjmuje 2—7, Sienkiewicza 51. (k 41)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady. Zastrzyki. Dentystyka. Analizy. Gabinet Kosmetyczny. Piotrkowska 3. (k 36)

Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne — ul. Piotrkowska nr 109/6, tel. 138-52. (k 90)

Dr REICHER — specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia), Południowa 26, druga — siódma wieczorem. (k 35)

Dr ANFOROWICZ Jadwiga specjalista weneryczne-skórne, Próchnika 8, 3—6, tel. 185-64. (k 81)

Dr LIBO AEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego nr 6, 8—10, 4—6. Tel. 101-50. (k 290)

LEKARZE DENTYŚCI

DENTYSTA Wodnicki Stanisław. Specjalność: Korony, mostki, porcelanowe — Andrzeja 11. Telefon nr 154-12. (k 88)

LEKARZ - dentysta Zofia BALICKA. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II piętro. Telefon 151-15. (k 142)

KUPNO I SPRZEDAŻ

FOTOAPARATY — mikroskopy, projektory kinowe 16 mm, sztopery, kompasy itp. kupuje Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (k 162)

MOTORKI, telefony, maszyny do pisania elektryczne przybory, techniczne przyrządy kupuje i sprzedaje sklep komisowy, Karpowicz, Stalina 32. (k 196)

KUPUJĘ piżmowce, kuny, wydry, tchórze, wszelkie inne skórki futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36, Bryczkowski, tel. 256-48. (679 p)

SREBRO, szmelc kupuję **WARYS** — Piotrkowska 37. (k 11)

Zakład Elektrotechniczny
TAD. GRODZKI i S-ka
ŁÓDŹ — ul. ANDRZEJA Nr 7
Telefon 211-84
poleca **WENTYLATORY** dmuchowe i **ŻYRANDOLE.** (k 161)

MASZYNY do pisania (długowałkowe), liczenia i szycia, Naprawy — kupno, sprzedaż. Suprema. Południowa 1. (k 37)

NARTY — łyżwy, sanki poleca Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (k 222)

DOM SZTUKI poleca prezenty ślubne — imieninowe, obrazy od 3.500 do najsłynniejszych mistrzów polskich. Piotrkowska 84. (k 224)

„TEMPO" 3 cylindrowe furgon na chodzie w doskonałym stanie, okazyjnie do sprzedania. Zenit Piotrkowska 73. (1413 p)

SPRZEDAM place i małe domki. Wiadomość ul. Kilińskiego 180, tel. 216-78 od godz. 13 do 18. (1410 p)

GILOTYNA 50 cm Krausego okazyjnie do sprzedania. Zenit Piotrkowska 73. (1412 p)

SPRZEDAM maszynę damską do szycia. Andrzeja 16/3. (1398 p)

SPRZEDAM dom. Wiadomość tel. 182-77 do 10 rano od 15—17. (1411 p)

MASZYNY BIUROWE
NAPRAWIA
SZYBKO — FACHOWO
Cz. DANECKI
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 55
Telefon 163-37.
(K. 287)

SPRZEDAM wannę emaliowaną używaną. Wiadomość Zakład Blacharski. Ruda Pabianicka, Pabianicka 124, tel. 109-26. (1408 p)

SPRZEDAM gilotynę 60 cm ręczną do papieru. Tel. 145-48 godz. od 14—16. (1416 p)

KUPIMY dziurkarkę. Wiadomość. Eckersdorf. Tel. 137-03, Traugutta nr 2. (k 280)

POPULARNY SKŁAD MEBLI
S. GABAŁA
PRÓCHNIKA 1 (Zawadzka). **Najtańsze źródło zakupu mebli. SYPIALNIE, stołowe, gabinety, meble biurowe, TAPCZANY, leniwce i pojedyńcze MEBLE.**
(K. 282)

KUPIĘ maszynę na okrętkę. Pabianice, Toruńska 27, m. 2. (1136 p)

KUPIĘ maszynę do szycia „Singera", tel. 105-62. (1432 p)

KUPIĘ KSIĄŻKĘ „Organizm a życie psychiczne" Skowrona — Szumana, tel. 221-84 (8—16).

BAKELITOWE części maszyn, nakrętki, pudełka i inne zamówienia wykonuje Wytwórnia — Piotrkowska 85, tel. 194-27. (1422 p)

KUPIMY
ROWER w dobrym stanie z bagażnikiem.
Wiadomość: „CZYTELNIK" ul. Piotrkowska Nr 96, pokój Nr 207, telefon 193-07.
(wł.)

WILK alzacki czystej rasy roczny do sprzedania, Piotrkowska 85, m. 32, tel. 194-27. (1423 p)

WYTWÓRNIĘ chemiczną czynna sprzedam lub przyjmę wspólnika. Dostawy państwowe. Posiadam surowce, towary gotowe. Tel. nr 173-73. (1424 p)

KUPIĘ pilnie cegłę nową lub rozbiórkową, oferty „Dziennik" — „1426". (1426 p)

FORTEPIAN krzyżowy Beckera Petersburski, sprzedam, Północna nr 65. Tel. 153-66. (pd)

ZANIM kupisz bryczesy gdzie indziej, obejrzyj u Wojciechowskiego, Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna. (k 266)

MASZYNKĘ do karbowania falbanek kupię. Warszawa, Kępna 15 m. 14. Pustoła. (k 284)

MOTOCYKL DKW 350 cm sześć. w b. dobrym stanie sprzedam. Pabianicka 203. (1419 p)

NAUKA i WYCHOWANIE

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Próchnika 25. (k 163)

KURSY kroju damskiego i modelowania. Zapisy: Instytut Przemysłowo Rzemieślniczy Sienkiewicza 89. (k 172)

KURSY kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Zapisy: Armii Ludowej 17/3, telefon 135-41. (k 199)

UWAGA! UWAGA!

OGŁOSZENIA

do wszystkich gazet „CZYTELNIKA" w Polsce

PRZYJMUJE BEZPOŚREDNIO

BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAM

„CZYTELNIK" — ŁÓDŹ

ul. PIOTRKOWSKA Nr 96
Telefon Nr 209-55, 212-47

Piotrkowska Nr 53 Księgarnia „CZYTELNIKA"
Plac Niepodległości (Hala) — Rozdzielnia gazet
Piotrkowska Nr 198 Rozdzielnia Gazet
Plac Wolności Nr 6 Rozdzielnia Gazet

PABIANICE:

Armii Czerwonej 51 Rozdzielnia Gazet

Bon ton

— „Mówiłam tysiąc
Razy Mani,
że jest zasada
Podawania

Wszelkich półmisków
Z lewej strony,
Z prawej — to
„faux-pas"
Wprost szalone".

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA OŚWIAT.-WYDAWN. „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13—14, tel. 125-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10—12, telefon 209-02
Kierownik działu miejskiego od godz. 9—11, telefon 125-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9—11, telefon 208-95
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO.

NOWY CENNIK OGŁOSZEŃ:

POZA TEKSTEM: Za milimetr szpalty do 70 mm — 50 zł; za 1 mm szpalty od 71 mm do 120 mm — 65 zł; za 1 mm szpalty od 121 — 200 mm — 100 zł; za 1 mm szpalty od 201—300 mm — 150 zł; za 1 mm szpalty ponad 300 mm — 220 zł.
W TEKŚCIE od 1—70 mm — 80 zł za 1 mm szpalty; od 71 do 120 mm — 100 zł za 1 mm szpalty; od 121—200 mm — 150 zł za 1 mm szpalty; od 201 do 300 mm — 250 zł za 1 mm szpalty ponad 300 mm za 1 mm szpalty — 340 zł.
RAMKOWE WŚRÓD DROBNYCH — Do 50 mm 1 szpalty 50% drożej, ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.
OGŁOSZENIA DROBNE 35 zł za wyraz, poszukiwania pracy — 20 zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.
NEKROLOGI — Do 70 mm 45 zł za 1 mm szpalty; od 71—120 mm 70 zł za 1 mm szpalty; od 121 do 200 mm — 110 zł za 1 mm szpalty; od 201 do 300 mm — 160 zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 220 zł za 1 mm szpalty.
DOPŁATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 łam 50%. Ponad 50 mm i 2-łamowe 100%.
2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane 100%.
3. Za niedziele i święta 30%.
4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96, Konto PKO VII-5486.
Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96. Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (Hale) Piotrkowska 198.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8—18. Telefon 180-74.
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120.—
z przesyłką pocztową zł 135.—
z dostarczaniem do domu zł 170.—
Konto P. K. O. Nr VII-567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 2

NOWY kurs kroju, szycia i modelowania przyjmuje zapisy. Południowa 20. (k 123)

KURSY powroźnicze przyjmują zapisy. Łódź, Wólczańska 27. (1511 p)

KURSY Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: stenografia (biurowa), korespondencja, maszynopisanie, księgowość. Kilińskiego 50. (1239 p)

60 ZŁ GODZINA francuskiego lekcje konwersacja. Strzelców Kaniowskich 52. (1415 p)

ŻEŃSKIE Kursy Kroju, Szycia, Modelowania przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym przyjmują zapisy na kurs 3-miesięczny, półroczny. Zgierska 30a. (k 291)

ZAPISY na wieczorowe trzymiesięczne kursy robót na drutach. Piotrkowska 24—7. (k 299)

ZAOFIAROWANIE PRACY

SAMODZIELNA gosposia, dobrze gotująca do dwojga osób potrzebna. Serafinowicz, Nowomiejska 4 sklep. (1262 g)

POTRZEBNA pielęgniarka lub wychowawczyni do dwu-miesięcznego dziecka na stałe. Piotrkowska 79, sklep wełny, jedwabie. (1400 p)

PRACOWNICA domowa samodzielna poszukiwana do lekarza. Sienkiewicza 51, m. 8. (1398 p)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Wólczańska 53—9. (1399 p)

POTRZEBNA pomocnica domowa, umiejąca gotować. Bandurskiego nr 33, m. 6. (1351 s)

POTRZEBNY czeladnik lub podręczny krawiecki. Legionów 39, m. 6. Szydłowski Józef. (k 268)

POTRZEBNA pomocnica domowa, Armii Ludowej 27, m. 9, godz. od 5—7. (k 269)

POSZUKIWANIE PRACY

ZNAM księgowość, kartotekę, poszukuję pracy. Oferty „Matura", „Czytelnik", Piotrkowska 96. (1401 p)

BIURALISTKA z maszynopisaniem poszukuje pracy. Oferty sub. „NS". (1344 p)

URZĘDNICZKA przyjmie pracę od godz. 4. Tel. 187-70, od godziny 8—16. Sługocka. (k 270)

RÓŻNE

SOLIDNA naprawa zegarków i biżuterii. Zakład Jurewicza, Piotrkowska 7. (k 86)

NAJSTARSZA firma radiowa inż. Krzyżanowski. „Elektrola", Piotrkowska 79, rok założ. 1928. Naprawa radioodbiorników, głośników, słuchawek, lamp elekrycznych, gromotonów, regeneracja kondensatorów, dorabianie krótkich fal. Wieloletnie doświadczenie. (k 283)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU, Głowacz Franciszek, wieś Osów pow. Wieluń. (k 186)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni, asygnatę na zasiłki Sar Bogusław, Napiórkowskiego 42. (1414 p)

ZGUBIONO legitymację tramwajową Stroiński Tadeusz, zamieszkały Próchnika 2. (1406 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Helena Zachwajewska, Ruda Pabianicka, Stanisława Dubois 50. (1405 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Zofia Piekarska, Koluszki, Spalska 85. (1403 p)

SKRADZIONO legitymację tramwajową z biletem, kontrolkę fabryczną, leg. służbową. Nazwisko Honorata Czerska, Ogrodowa 8. (1345 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Bryła Agnieszka, Piotrkowska 56. (1264 g)

ZGUBIONO decyzję na lokal handlowy wydany przez Urząd Kwaterunkowy w roku 1945 w czerwcu Piotrkowska 169, Rynkowicz Antoni. (1409 p)

ZGUBIONO dowód osobisty, legitymację Zw. Robotników Rolnych wyd. gmina Rdułów oraz odcinki zameldowania. Nazwisko Cieśliński Jan Łódź, 11 Listopada nr 31—75. (1349 s)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia wydany gmina Janków, nazwisko Feliks Tomasik. (1354 s)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia, wydany gmina Janków, nazwisko Mieczysław Ziemba. (1355 s)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę RKU — Siedlce, zaświadczenie repatriacyjne PUR, opis majątku, zielone prawo jazdy, świadectwo szkolne (Kurs Administracyjno - Handlowy) Kallaur Jan, wieś Teodorów, poczta Budziszewice. (k 279)

ZGUBIONO legitymację tramwajową, Sakrajda Zygmunt, Pabianice, Wola Zaradzyńska Nr 3. (k 265)

PRZYBŁĄKAŁ się biały szpic. Odebrać Łódź, Kopcińskiego 59, Łuczycki. (k 264)

ZGINĄŁ wilk alzacki — Kwartalna 5, odprowadzić za wynagrodzeniem. Nowo-Zarzewska 13, — Sklep Bławatny PSS. (1401 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Łódź, na nazwisko Lawdańska Stanisława. (pd)

ZGUBIONO świadectwo Gimnazjum Ogólnokształc. Nazwisko Żyrkowska Wiesława. (1402 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, legitymację Związkową, inne dokumenty. Szczęsnowicz Marian, Łódź, Zgierska 115. (k 267)

ZGINĄŁ wilk młody 7 miesięczny Zwrócić za wynagrodzeniem. Napiórkowskiego 86. G. Tomczak. (k 271)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Szczepaniak Józefa, Pomorska 54. (k 272)

ZGUBIONO dowód Akademicki, legitymację Bratniej Pomocy, zwolnienie obowiązkowej służby wojskowej, Grenda Bogdan, Żeromskiego 64. (k 277)

ZGUBIONO bucik brązowy z szarym, dziecinny Nr 2. Uprasza się o zwrot. Kochanowskiego 14 (Julianów), Sieradzki. (k 276)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną handlową 196104 i dyplom mistrzowski — rzeźniczy, Kamiński Władysław, Rzgowska 99. (k 274)

PRZYBŁĄKAŁ się pinczerek. — Właściciel odbierze, Sanocka 3, m. 14. (k 273)

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU — Łódź, kontrolkę fabryczną. Nazwisko Henryk Jeżyński. Tomaszowska nr 115. (1421 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Helena Kłosowska, Napiórkowskiego nr 69. (1420 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej — Łódź. Nazwisko Skarbek Wanda. (1353 s)

ZGUBIONO dowód kolejowy, — Więckowski Michał, Piotrkowska nr 121, m. 24. (1261 g)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117 Tel. 168-77
CERUJE garderobę ODNAWIA KRAWATY.
(K. 42)

Astrobolid wystartował (9)

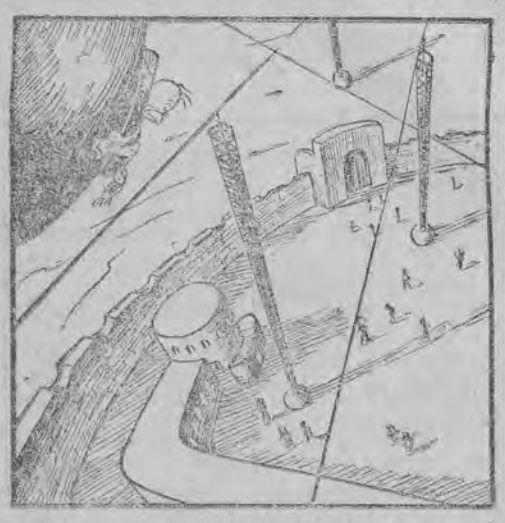

Mniej więcej po godzinie lotu na horyzoncie zamajaczył kontur jakiegoś miasta. Agapit wychylił się przez okrągły otwór. Lecieli już ponad domami.

— No, trzeba przyznać, że niezłe miasteczko. Drapaczy chmur wprawdzie nie mają, ale nie dziwota, bo to u nich chyba jeszcze średniowiecze, czy co? Jakiś gruby mur widzę dokoła miasta?

Maszyna zniżyła się i siadła na płaskim dachu potężnego budynku. Krupka wyskoczył pierwszy. Wyprostował zdrętwiałe nogi i zauważył z zadowoleniem.

— Jakoś cieplej. Czy to może lato zrobiło się podczas gdy tu lecieliśmy?

— O ile się orientuję — rzekł profesor — znajdujemy się w strefie równikowej, o przeciętnej temperaturze + 7 stopni, ale przyjrzyjmy się lepiej miastu.

Niewiele zdążyli zobaczyć, bo jeden z Marsjan podszedł do nich i schodami w dół poprowadził do ogromnej, okrągłej sali.

W środku kręgiem na czarnych zydlach w kształcie sporych kul siedziało 15 Marsjan. Wśród nich byli i ci, którzy sprowadzili tu naszych podróżników.

— Jakieś ważne dyrektory — szepnął Agapit do ucha Karakiemu, — ale jak tu się z nimi dogadać?

Po wielu bezskutecznych próbach porozumienia się, Agapit zawołał z rozpaczą:

— Zwiodły mnie te beczkowate głowy. Myślałem, że dużo w nich rozumu, a to chyba raczej woda. Ściemnia się już, a my ciągle nic nie wiemy.

Nagle profesor podszedł do ogromnego okna; znacząco wskazał na przyjaciół, na siebie i wyciągnął dramatycznie rękę ku niebu, w kierunku gdzie słabiutkim blaskiem świeciła zdradzona przez Agapita ziemia.

D—025741